

AKWAKULTURA-WYŻSZY
STOPIEŃ RYBACTWA

WETERYNARIA
DOLINĄ KRZEMOWĄ?

ŻYJEMY DZIĘKI
BAKTERIOM

OLSZTYN PAŹDZIERNIK 2011

NR 10/146

WIADOMOŚCI

UNIwersyteCKIE

ISSN 1641-3199

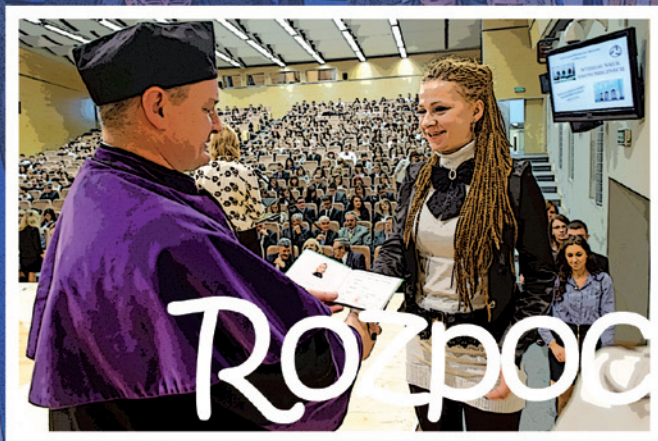
WWW.UWM.EDU.PL



JERZY SKOLIMOWSKI
DOKTOREM HONORI CAUSA UWM
ZACZYNAMY NOWY ROK AKADEMICKI



Gardeamur



Rozpoczynamy

nowy rok akademicki



AKTUALNOŚCI

Kronika kortowska.....	2
Niż na wykładzie, wyż na budowie.....	3
Senat. Bilans otwarcia.....	4
Jerzy Skolimowski doktorem honoris causa UWM.....	5
UWM uhonoruje niemieckiego historyka.....	5
Ełk – Gaudeamus w nowych murach.....	6
Stypendia po nowemu.....	6
Akwakultura – wyższy stopień rybactwa.....	7
UWM na talerzu (informacyjnym).....	7
Informatyczne serce regionu.....	8
Weterynaria doliną krzemową?.....	9
Projekt Eurobiol zakończony.....	9
Znakomite perspektywy.....	10
Uniwersytet dziecięcych inspiracji.....	11
TV Kortowo wysokiej jakości.....	12
Einstein zbliża się do mety.....	12
Lepiej zapobiegac.....	13
Uniwersytecka wataha.....	13
UWM przyjazne niepełnosprawnym.....	13
Olsztyńskie Dni Nauki.....	14-15



Niż na wykładzie, wyż na budowie str. 3



NAUKA

Nauka poszła w las.....	16
Kontrolerzy klimatu.....	17
Warto przeczytać. Uniwersytet we wspomnieniach.....	17
Pstrąg pod lupą naukowców.....	18
UWM bliżej Ełku.....	18
Kortowska zootechnika najlepsza.....	19
Żyjemy dzięki bakteriom.....	19
Stereotypy i fakty.....	20

Kropla spadająca z żółtego liścia str. 21

KRONIKA KULTURALNA

Kropla spadająca z żółtego liścia.....	21
Strony bez słów.....	22
Koncertowali i zwiedzali.....	22
Złota płyta dla poety.....	23



SILVA RERUM

Pół wieku z Akatem.....	23
Spotkanie wśród zwierząt.....	24
Po Kortowie z przewodnikiem.....	24

Nauka poszła w las str. 16

FORUM

Czerwona apaszka.....	25
Z życia wzięte.....	25
Z Kłobukowej dziupli.....	26
Europa w blasku i cieniu.....	26



Złoto na koniec sezonu str. 28

Wydawnictwo UWM.....	27
Doktoraty - habilitacje.....	27
SPORT.....	28

KRONIKA KORTOWSKA

14.09. na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej odbyła się konferencja naukowa pt.: „Teoretyczne i praktyczne aspekty gospodarki przestrzennej” połączona z obchodami 80-lecia urodzin prof. dr hab. Jerzego Suchty. Jego życiorys oraz dorobek naukowy i dydaktyczny zaprezentowała prof. Sabina Żróbek. Referaty dotyczyły następujących tematów: Aktualne problemy gospodarowania i zarządzania nieruchomościami, Rola i zadania gospodarki przestrzennej w katastrze i gospodarce nieruchomościami, Analiza skutków przestrzennych opracowań planistycznych, Systemy informacji geograficznej w statystyce, Zarządzanie kryzysowe w gospodarce przestrzennej, Przemysły kreatywne w gospodarce, Cele i instrumenty lokalnej polityki mieszkaniowej. Organizatorem konferencji była Katedra Gospodarki Nieruchomościami i Rozwoju Regionalnego UWM.

W dniach 15 - 17 września w Kortowie odbył się XXV Kongres Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był prof. Stanisław Okrasa, kierownik Katedry Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii UWM. Kongres odbył się w języku angielskim. Obejmował wykłady plenarne, prezentacje wyników badań własnych w formie wystąpień ustnych oraz sesji plakatowych, a także warsztaty z zakresu najnowszych technik biologii molekularnej. Naukowcy przedstawiali swoje wyniki badań dotyczące m. in. gospodarki hormonalnej, otyłości i problemów zdrowotnych.

Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zorganizowało 6 października debatę polityczną kandydatów na posłów z okręgu Olsztyn. Debatę odbyła się w Instytucie Nauk Politycznych i zebrała blisko 150 studentów i wykładowców. Wśród zaproszonych polityków pojawił się Jerzy Szmít (PiS), Janusz Cichoń (PO), prof. Tadeusz Iwiński (SLD) oraz Michał Wypij (PjN). W debacie udziału nie wzięli zaproszony Zbigniew Włodkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Studentów najbardziej interesowały kwestie związane z ich przyszłością, m.in. szanse rozwoju i prawdopodobieństwo zatrudnienia w regionie.

199 nowych doktorantów rozpoczyna naukę w nowym roku akademickim. W uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego uczestniczyli dziekani, prodekanowie i kierownicy studiów doktoranckich z 11 wydziałów, na których prowadzone są studia doktoranckie w 16 dyscyplinach naukowych. Wykład inauguracyjny *Dialektyka tolerancji* wygłosiła prof. Ewa Starzyńska-Kościuszko. Od tego roku prowadzone są także studia niestacjonarne na Wydziale Nauk Społecznych w dyscyplinie - nauki o polityce (na pierwszy rok studiów zostało przyjętych 28 osób).

Jarosław Kaczyński, prezes PiS odwiedził Regionalne Centrum Informatyczne (28.09.). Kiedy do niego przybywał właśnie kończyła się uroczystość otwarcia. Prezes w towarzystwie władz uczelni i zaproszonych gości obejrzał kilka pomieszczeń. Następnie na schodach nowego obiektu spotkał się z mieszkańcami miasta i dziennikarzami. Powiedział m.in., że ta inwestycja (RCI) – to dowód na to, że w Polsce można realizować przedsięwzięcia o skali europejskiej, a nawet światowej. Dzięki niej uczelnia ma możliwość włączenia się do badań na światowym poziomie, np. badań nad ludzką inteligencją, co już robi – oświadczył polityk.

Enej otrzymał „Złotą Płytę”. Oznacza to, że muzycy sprzedali już 15 tysięcy egzemplarzy krążka „Folkorabel”. Nagrodę wręczył im wydawca materiału Sławek „Melon” Świdurski. Na liczbę sprzedanych płyt duży wpływ miał singlowy utwór „Radio Hello”, który stał się prawdziwym hitem. Był grany w playliście przez prawie wszystkie ogólnopolskie rozgłośnie radiowe, m.in. Radio Żet, Jedyńka, RMF-FM, AntyRadio, Eska. Wszystko to za sprawą udziału zespołu w pilsatowskim programie Must Be The Music, który enejowcy wygrali.

W minigalerii na piętrze w Urzędzie Marszałkowskim można oglądać rysunki prof. Piotra Obarka, dziekana Wydziału Sztuki, wykładowcy w Instytucie Sztuk Pięknych. Wernisaż odbył się 12 września.

- Właściwie całe swoje życie zawodowe zajmowałem się plakatami, dopiero od 5 lat zacząłem rysować piórkami. I na tym teraz się koncentruję. Linia jest wieloelementowa - to bardzo ważne. Linią buduję dialog z widzem – mówił Piotr Obarek otwierając wystawę. Rysunki to portrety lecz nie ludzi, a... ptaków. – Nazwę cyklu zaczerpnąłem z tytułu „Nie-Boskiej komedii” Krasińskiego. Chcę pokazać, że te dwa światy - ludzki i ptasi przenikają się – wyjaśnia artysta. Wernisaż prac Piotra Obarka połączony był z uroczystością wręczenia stypendiów marszałka województwa młodym utalentowanym twórcom.

Spółeczność uniwersytecka Kortowa otrzymała Nagrodę Specjalną w plebiscycie „7 nowych cudów Polski” organizowanym przez magazyn *National Geographic Traveler*. Prawie do ostatnich chwil esemesowego głosowania reprezentujące województwo warmińsko-mazurskie Kortowo mieściło się w pierwszej siódemce. Wypadło z niej dopiero w ostatnich dniach plebiscytu. Mimo to, redakcja *National Geographic Traveler* postanowiła jednogłośnie przyznać olsztyńskiej społeczności uniwersyteckiej pozaregulaminowe wyróżnienie specjalne. specjalną. Wyróżnienie przyznano „za niezwykłą umiejętność zintegrowania społeczności lokalnej wokół najpiękniejszego miasteczka akademickiego w Polsce”. Oficjalne wręczenie certyfikatów „Siedmiu nowych cudów Polski” odbyło się w Warszawie 10 października.

DRÓDZY CZYTELNICY



Powakacyjny - październikowy numer *Wiadomości Uniwersyteckich*, jak zauważyliście, jest inny niż wrześniowy. Tak, zmieniliśmy szatę graficzną. Poprzednia już się zestarzała, a poza tym w trakcie kilkuletniej eksploatacji uległa dość znaczącym modyfikacjom, które wypaczyły pierwotne założenia. Przyszedł więc czas na zmianę.

To poważne zadanie powierzyliśmy naszej zdolnej młodzieży.

Autorami nowej szaty graficznej są studentki I roku studiów magisterskich edukacji plastycznej: Renata Dmucha i Ewelina Popowiecka. Zmiana szaty jest nierozdzielnie związana z powiększeniem objętości naszego czasopisma do 28 stron. Chociaż ograniczyliśmy długość artykułów to i tak z trudnością udawało nam się (lub nie) pomieścić w jednym numerze wszystkie wydarzenia z bieżącego miesiąca. Bardzo nas to cieszy, bo świadczy o tym, że na UWM dużo się dzieje i że sprawcy tych wydarzeń chcą za naszym pośrednictwem podzielić się informacją z innymi. A to z kolei znaczy, że *Wiadomości* ludzie czytają. Życzymy zatem miłej lektury i czekamy na uwagi.

Lech
Kryszalowicz
redaktor naczelny

NIZ NA WYKŁADZIE WYŻ NA BUDOWIE

Rozmowa z prof. Józefem Górniewiczem – rektorem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego 2011/2012.

– Na początku wróćmy do minionego roku akademickiego. Co Pana zdaniem było największym osiągnięciem UWM w r. akademickim 2009/2010? A co nie wyszło?

– Sądzę, że największym osiągnięciem naszego Uniwersytetu były inwestycje. Prowadziliśmy jednocześnie 12 wielkich budów: RCI, 2 budynki WNT, Katedra Ogrodnictwa, basen, Centrum Akwakultury, pawilony na bioinżynierii zwierząt, nowe obiekty na weterynarii, katedra jakości mleczarstwa i obiekty w naszej stacji badawczej w Bałcynach. Większość z nich jest już na ukończeniu. W ciągu tego roku 12 razy odwiedziła nas Państwowa Komisja Akredytacyjna badając jakość kształcenia na poszczególnych kierunkach. Wszystkie uzyskały ocenę pozytywną. To oznacza, że jakość kształcenia jest na UWM dobra.

Nastąpiła także mobilizacja naszego środowiska do tworzenia bardziej atrakcyjnej oferty dydaktycznej. Uruchamiamy w tym roku akademickim aż 6 nowych kierunków kształcenia: gastronomia i sztuka kulinarna, bezpieczeństwo narodowe, turystyka i rekreacja, zarządzanie i inżynieria produkcji, leśnictwo i prawo kanoniczne. Trzy z nich – gastronomia, turystyka i rekreacja oraz leśnictwo są wpisane w strategię rozwoju regionu. Mam nadzieję, że ich absolwenci znajdą pracę w naszym regionie.

Niepokój budzi niż demograficzny. W bieżącym roku o przyjęcie na UWM starało się o 2,5 tys. kandydatów mniej niż przed rokiem. To się przekłada na liczbę studentów. Będzie ich ok. 31 tys., czyli o 1,5 tys. mniej niż przed rokiem. Zmniejszenie liczby godzin dydaktycznych wymusza nową organizację pracy nauczycieli akademickich. Muszą zwiększyć swój udział w pozyskiwaniu środków na badania naukowe. Od kilku lat zauważamy dużą aktywność naszych pracowników. Pozyskali oni na granty naukowe kwoty znacznie przekraczające nakłady na badania statutowe. To bardzo dobra tendencja.

– Czym rok akademicki 2011/2012 będzie się różnił od poprzedniego? Mam na myśli nową ustawę o szkolnictwie wyższym i nie tylko.

– Nowa ustawa, której większość przepisów wchodzi w życie 1 października 2011 r. w sprawach kadrowych i naukowych daje nam jeszcze 2 lata na przygotowanie się. Od początku tego roku akademickiego są nowe zasady przyznawania stypendiów studentom i doktorantom. Zdecydowanie zmniejszy się liczba osób uprawnionych do korzystania z pomocy materialnej państwa. Przygotowaliśmy już nowy regulamin pomocy uzgodniony z samorządem studenckim i doktoranckim. Spodziewam się jednak napięć w jego realizacji. Jeśli okaże się, że trzeba go zmienić – to zmienimy. W tym roku można jeszcze podjąć studia na bezpłatnym 2. kierunku. Po 2011 r. studenci będą płacić za 2. kierunek. Do końca marca 2012 r. musimy dopasować do nowych przepisów statut uczelni i do końca czerwca 2012 r. przeprowadzić wybory do wszystkich organów uczelni.

– Czy będziemy mieć więcej pieniędzy? Jeśli nie - to na czym będziemy oszczędzać, a na czym - nie?

– Więcej pieniędzy mamy na inwestycje. Natomiast dotację dydaktyczną otrzymamy na poziomie ubiegłego roku, czyli 201 mln zł. Ta kwota nie starczy na pokrycie kosztów kształcenia, więc tak, jak poprzednio musimy pozyskiwać dodatkowe pieniądze z działalności gospodarczej, wynajmu pomieszczeń i organizacji konferencji naukowych. Oszczędzać musimy. Na tym polega dzisiaj skuteczne zarządzanie.

– Które z prowadzonych przez UWM inwestycji zakończą się w tym roku?

– Już zakończyła się budowa RCI, nowych obiektów na Wydziale Medycy-

ny Weterynaryjnej. Działają już nowe pawilony Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. W tym roku oddamy do użytku jeszcze basen, akwakulturę, katedrę jakości mleczarstwa, obiekty w Bałcynach. Natomiast obiekty Wydziału Nauk Technicznych przy ul. Oczapowskiego 12 i Heweliusza 4 zostaną oddane do użytku prawdopodobnie na przełomie roku 2011 i 2012.

– Czy zaczniemy nowe inwestycje?

– Tak. Budowę szpitala uniwersyteckiego, zmodernizujemy linię ciepłowniczą, energetyczną, wodnokanalizacyjną w szpitalu, drogę oraz modernizację starych obiektów szpitalnych. Zaczniemy też budowę nowej siedziby Wydziału Nauk Społecznych oraz Laboratorium Drogownictwa.

– Jakość kształcenia na UWM w Pana ocenie rośnie czy maleje?

– Posłużę się jeszcze raz oceną parametryczną sotosowaną przez PKA: wszystkie nasze kierunki mają wyłącznie pozytywną ocenę. To potwierdza wysoką jakość kształcenia. Ale są nowe wyzwania. Uruchomione kierunki studiów będą oceniane za 3-4 lata i w związku z tym musimy wypracować nowe standardy pracy kadry naukowej i laboratoriów specjalistycznych.

– Jakie zadania czekają kortowska naukę w tym roku?

– W ostatnich 2 latach bardzo wzrosła i liczba aplikacji i uzyskanych grantów, a co za tym idzie wysokość przyznanych na ich realizację środków. Jesteśmy na 10. miejscu w Polsce pod względem liczby wniosków o finansowanie projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki. Aktualnie UWM realizuje łącznie 277 projektów badawczych (MNiSW, NCN i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju). Kwota do wydania w tym roku wynosi ponad 18 mln zł. Mamy powody do zadowolenia, bo w 2010 r. po raz pierwszy w historii UWM łączne nakłady na naukę przekroczyły ponad 50 mln zł i to bez pieniędzy z programu Rozwój Polski Wschodniej. Wartość projektów badawczych przekroczyła już sumę nakładów na badania statutowe. W tym roku akademickim musimy zatem kontynuować te formy aktywności kadry. Cieszy mnie też wynalazczość pracowników. W roku akademickim 2010/2011 uczelnia zgłosiła 47 wniosków patentowych.

– Baza naukowa UWM powiększa się. Jak jest i będzie ona wykorzystana do współpracy z gospodarką?

– W wyniku budowy nowych obiektów i modernizacji już istniejących baza naukowa jest nieporównywalna z tą, którą zastaliśmy. Musimy nasze badania zaangażować na rzecz żywienia gospodarki regionu. Zwiększenie udziału nauki powinno być wpisane w następne kadencje władz UWM i strategię rozwoju regionu, a nawet Polski. W zasadzie już to realizujemy. Nasi naukowcy współpracują z gospodarką w dziedzinie produkcji pasz, przetwórstwa spożywczego, nowoczesnych opakowań, hodowli zwierząt, projektów technicznych, energetycznych i wielu innych. To także jedno ze źródeł pozyskiwania środków na działalność uczelni.

– Czego Pan życzy studentom i pracownikom UWM z okazji nowego roku akademickiego?

– Studentom życzę, tego, aby byli przedsiębiorczy i ciekawi świata i brali sprawy we własne ręce. Nauka ma tak wiele zagadek, w których rozwiązywaniu mogą brać udział, że bez trudu znajdą miejsce dla siebie w procesie badawczym. Pracownikom, absolwentom i przyjaciółom Uniwersytetu życzę uśmiechu na co dzień, uśmiechu w pracy podczas rozwiązywania zagadek natury, odwagi w kreowaniu wysokich wartości kultury i satysfakcji z uczestnictwa w bogatym w różnorodność form życia społecznym. Życzę tego, aby dokonywane wybory życiowe były trafne, aby spełniły się marzenia o funkcjonowaniu w lepszym, przyjaźniejszym świecie.



Lech
Kryszalowicz

SENAT. BILANS o TWARCIA

Na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Senat UWM jak zwykle podsumował miniony rok akademicki. Z czym zatem wchodzimy w nowy?

Rok był trudny, a zatem i trudny w ocenie. Każdy z obszarów uniwersyteckiego życia rozwija się bowiem specyficznie. Spójrzmy zatem na niektóre z nich oddzielnie.

Kształcenie

Wystartowaliśmy w rok 2010/2011 z 31,5 tys. studentów, w tym 71 proc. na studiach stacjonarnych. Mieli oni do dyspozycji 53 kierunki (w tym 3 makro). Oferta więc była bardzo bogata. W tym roku jest jeszcze bogatsza – 59 kierunków. Przed rokiem UWM przyjął ok. 11,2 tys. studentów. W tegorocznej rekrutacji – 12,7 tys., w tym na stacjonarne ponad 9 tys. Wtedy największym zainteresowaniem cieszyły się: lekarski, geodezja i weterynaria. W tym podobnie jak przed rokiem lekarski, potem bezpieczeństwo wewnętrzne (nowy), geodezja i kartografia oraz weterynaria. Najtrudniej jednak dostać się było na kierunek lekarski – 18 osób na jedno miejsce, geodezja i kartografia – 8,6, turystyka (nowy) – 8,1 i filologia angielska – 6.

Nauka

Aktywność kadry naukowej w pozyskiwaniu grantów na badania od 3 lat systematycznie rośnie, tak pod względem ich liczby, jak i wartości. Skuteczność starań o nie jest podobna jak w poprzednich latach. Mniej więcej jedna trzecia wniosków złożonych dostała dofinansowanie. Aktualnie UWM realizuje łącznie 277 projektów badawczych (Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju) na ponad 18 mln zł. Jesteśmy na 10. miejscu w Polsce pod względem liczby wniosków o finansowanie projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki. Łącznie w 2009/2010 r. pracownicy naszej uczelni zrealizowali 254 granty MNiSW na kwotę 15,6 mln zł (w 2008/2009 – 214 na kwotę 12,3 mln zł). W 2010 r. po raz pierwszy w historii UWM łączne nakłady na naukę przekroczyły ponad 50 mln zł i to bez pieniędzy z programu operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

Nauka jednak nie dzieje się sama. Tworzą ją ludzie. Na 3419 pracowników UWM w ub. r. akademickim 1963 to nauczyciele akademicki. Jest wśród nich 499 profesorów, najwięcej na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – 65, Humanistycznym – 57 i Bioinżynierii Zwierząt – 45.

W minionym roku akademickim przybyło nam na uczelni 18 profesorów, 29 doktorów habilitowanych i 24 doktorów. Rok wcześniej: 6 profesorów, 22 doktorów habilitowanych i 33 doktorów.

Rozwój

W minionym roku akademickim UWM pod względem przyrostu majątku wywindował się na pierwsze miejsce w Polsce wśród uczelni. Wartość majątku wzrosła z 537 mln zł w r. 2009 do 731 w 2010, czyli o 36 proc. To efekt inwestycji. Wydaliśmy na nie aż 145 mln zł. Wartość projektów badawczo-rozwojowych wynosiła ok. 18 mln zł, a edukacyjno-szkoleniowych ponad 6 mln zł. Kolejny więc rok UWM dynamicznie się rozwijał.

Finanse

Nasza uczelnia zamknęła rok 2010 wynikiem następującym: przychody ok. 380 mln zł, wydatki ok. 337 mln zł. Zysk brutto 42,9 mln zł. Przychody wzrosły aż o ponad 16 proc. w porównaniu do wyniku sprzed roku. To skutek sposobu księgowania, który rozłożoną na kilka lat zapłatę za sprzedaż obiektów Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Głowackiego zaliczył do przychodów 2010 r. Realne znaczenie ma to, że w minionym roku zadłużenie UWM zmalało o 11, 5 proc. To skutek ograniczania wydatków i zwiększania dyscypliny finansowej.

Współpraca międzynarodowa

UWM realizował 55 umów bilateralnych i listów intencyjnych o współpracy naukowo-badawczej z partnerami z 15 krajów, w tym było 11 podpisanych w ostatnim roku. Wyjechało zagranicę 791 pracowników UWM (łącznie koszt około 2,8 mln złotych). 65 młodych pracowników otrzymało dofinansowanie z Funduszu Wspierania Współpracy Międzynarodowej. W ciągu ostatniego roku UWM odwiedziło 237 gości zagranicznych z 40 krajów. Studiowało u nas 106 studentów obcokrajowców pochodzących z



23 krajów, najwięcej było studentów z Hiszpanii, Białorusi, Ukrainy i Arabii Saudyjskiej. Nasi naukowcy uczestniczyli w 19 projektach międzynarodowych (w tym 11 badawczych).

Od nas z programu Erasmus wyjechało studiować zagranicą 166 studentów oraz 44 pracowników na staże. Współpraca międzynarodowa w ocenie władz uczelni nie jest zadowalająca.

Jaki zatem na podstawie tych wrywkowych danych był miniony rok akademicki?

Można zauważyć kilka wyraźnych tendencji: zmniejszanie się liczby kandydatów na studia, malejące zainteresowanie kierunkami humanistycznymi, młodzież nie chce studiować w ośrodkach zamiejscowych.

- W bieżącym roku akademickim dajemy studentom możliwość studiowania na 59 kierunkach. Nożyce się otwierają. Z jednej strony mamy malejącą liczbę studentów, z drugiej – stałą liczbę pracowników dydaktycznych. Dotacja zaś jest tylko na studentów stacjonarnych. Nie będziemy zatrudniać nowych pracowników, ale też nie będziemy nikogo zwalniać – oświadczył rektor prof. Józef Górniewicz.

Prof. Wojciech Maksymowicz dziekan Wydziału Nauk Medycznych poruszony danymi demograficznymi zaproponował pod koniec obrad Senatu, aby przeprowadzić uczelnianą debatę, jak zachować się wobec niżu demograficznego

Lech
Kryszalowicz

SPRAWY KADR o WĘ

Senat UWM na posiedzeniu 23 września mianował na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr hab. Urszulę Czarnik – z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Natomiast na stanowiska profesora nadzwyczajnego (tj. na 5 lat) mianował dr hab. Jakuba Borkowskiego, dr hab. Agnieszkę i dr hab. Bogumiłą Rychcika - wszyscy z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz dr hab. Anitę Franczak z Wydziału Biologii.

lek

JERZY SKOLIMOWSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA UWM

Wybitny polski reżyser Jerzy Skolimowski został uhonorowany tytułem doktora honoris causa UWM. Tym podniosłym wydarzeniem rozpoczęliśmy nowy rok akademicki.

Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego - 13. w historii UWM odbyła się 30. września w Centrum Konferencyjnym. Wkraczamy w niego z 32,8 tys. studentów (31,5 tys. przed rokiem). W tegorocznej rekrutacji przyjęliśmy - 12,7 tys., w tym na studia stacjonarne ponad 9 tys. Rok temu największym zainteresowaniem cieszyły się kierunki: lekarski, geodezja i weterynaria. W tym podobnie jak przed rokiem lekarski, potem bezpieczeństwo wewnętrzne (nowy), geodezja i kartografia oraz weterynaria. Najtrudniej jednak było dostać się na kierunek lekarski - 18 osób na jedno miejsce, geodezja i kartografia - 8,6, turystyka (nowy) - 8,1 i filologia angielska - 6. W minionym roku akademickim przybyło nam 18 profesorów, 29 doktorów habilitowanych i 24 doktorów. Pod względem osiągnięć naukowych kadry był to najlepszy rok w dotychczasowej historii naszej uczelni. Poza tym w rankingu szkół wyższych awansowaliśmy z 10. na 9. miejsce wśród polskich uniwersytetów klasycznych, a wśród 90 najlepszych polskich uczelni akademickich - publicznych i niepublicznych Uniwersytet Warmińsko-Mazurski znajduje się na 30. miejscu, czyli o 2 wyżej niż przed rokiem.

Nowy rok upłynie pod znakiem dostosowywania się do nowych przepisów o szkolnictwie wyższym. Zdecydowanie zmniejszy się np. liczba osób uprawnionych do korzystania z pomocy materialnej państwa. W tym roku można jeszcze podjąć studia na bezpłatnym 2. kierunku. Po 2011 r. studenci będą płacić za 2. kierunek. Do końca marca 2012 r. musimy dopasować do nowych przepisów statut uczelni, a w jego myśl do końca czerwca 2012 r. przeprowadzić wybory do wszystkich organów uczelni.

Tegoroczną inaugurację zdominował jednak doktorat honoris causa, który Senat uczelni przyznał Jerzemu Skolimowskiemu. Dlatego też od definicji kultury, rozważań o estetyce i sztuce rozpoczął inaugurujące nowy rok akademicki przemówienie prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. Rektor, przytoczył także myśl Władysława Tatarkiewicza, który między pojęciami kultura i cywilizacja stawiał wyraźną granicę, tłumacząc, że cywilizacja to przedmioty, otaczające nas na co dzień, natomiast kultura to treść i doświadczenie, którą potrafimy wydobyć z obcowania z tymi przedmiotami.

Jerzy Skolimowski, reżyser, scenarzysta, poeta, malarz w jednej osobie to pierwszy artysta, który został uhonorowany godnością doktora honoris causa naszej uczelni. Senat UWM uzasadnił decyzję: „za wybitne zasługi w dziedzinie sztuki filmowej, podejmowanie uniwersalnych problemów, kreowanie wartości humanistycznych oraz promowanie polskiej kultury na forum międzynarodowym”.

Laudację wygłosił dr hab. Marek Sokołowski, prof. UWM, który przytoczył bogaty życiorys artystyczny Jerzego Skolimowskiego, wspominał o problemach jakie miał reżyser po nakręceniu filmu „Ręce do góry”, mówiącego o pokoleniu młodych ZMP-owców. Kłopoty związane z wyreżyserowaniem tego filmu zmusiły reżysera do emigracji. Profesor Sokołowski, w swoim przemówieniu, podkreślił uniwersalny charakter filmów Jerzego Skolimowskiego. - W swoim stosunku do polskości Skolimowskiemu bliżej do tradycji Gombrowicza niż Sienkiewicza, raczej się z polskością wadzi niż bezkrytycznie gloryfikuje, demitologizuje polskie manie i roszczenia - mówił prof. Sokołowski.

Reżyser, przemawiając, najpierw zaapelował, aby zebrani goście powstrzymali decyzję „jednego z dyrektorów instytucji przyrodniczej”, który wydał pozwolenie na odstrzał 1040 ptaków. Następnie odniósł się do przyznanej mu godności:

- Grałem w filmach, ale nie jestem dyplomowanym aktorem - zaczął Jerzy Skolimowski. - Siedzący na sali Artur Steranko, który zagrał główną rolę w moim filmie „Cztery noce z Anną” może potwierdzić, że najczarniejszy koszmar aktora to pojawienie się w kostiumie na scenie z brakiem wiedzy, w



jakiej jest się sztuce i jaką należy wygłosić kwestię. Zagrałem ostatnio króla Jana III Sobieskiego. Siedziałem w 40-kilogramowej zbroi... pierwszy raz w życiu na koniu,... i musiałem krzyknąć „Go ahead in the name of God!”. Nie tak dawno wróciłem z Hollywood, gdzie grałem rosyjskiego generała, obwieszonego medalami, złączającego się nad przywiązaną do krzesła Scarlett Johansson i krzychałem po rosyjsku „Ty amerykańska Mata Hari!”. Dziś stoję przed państwem, pierwszy raz w todzie i w tej roli. Spytałem organizatora uroczystości, co mam powiedzieć i usłyszałem, że po prostu podziękować... Słicznie państwu dziękuję.

lek
rak

UWM UHONORUJE NIEMIECKIEGO HISTORYKA

Prof. Udo Arnold, niemiecki historyk, wybitny znawca dziejów Zakonu Krzyżackiego otrzymał tytuł doktora honoris causa UWM. Z wnioskiem wystąpił na radzie wydziału prof. Norbert Kasparek, dziekan Wydziału Humanistycznego.

Prof. Arnold ze środowiskiem olsztyńskim jest związany przynajmniej od połowy lat siedemdziesiątych. Korzystał wielokrotnie ze zbiorów archiwalnych Archiwum Państwowego i Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Współpracował z naszymi historykami w realizacji różnych projektów badawczych. Często przyjeżdżał do Polski na konferencje naukowe i w tym roku już był przynajmniej trzy razy: w Olsztynie, Toruniu i Elblągu. W maju razem z Wielkim Mistrzem Zakonu Krzyżackiego Bruno Platterem wygłosili kilka wykładów dla naszych studentów i wykładowców, ale także na zamku olsztyńskim i w Elku. Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych – za jego pośrednictwem – otrzymał kilkanaście tomów publikacji poświęconych Zakonowi Krzyżackiemu.

mah

ELK – GAUDEAMUS W NOWYCH MURACH

Kiedyś młodzi ludzie przysięgali tu wierność Rzeszy Niemieckiej, potem socjalistycznej Polsce. Teraz ślubowali, że będą się pilnie uczyć i niech tak zostanie na wieki.

Jeszcze rok temu hulał tu wiatr, a jedynymi użytkownikami były motyle i myszy. Teraz jest to piękna aula Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego UWM w Elku i w niej 1 października zabrzmiał *Gaudeamus*. Indeksy odebrało 119 nowych studentów 2 kierunków: administracji oraz pedagogiki szkolnej z animacją kulturalną. W sumie nowy rok akademicki rozpoczęło 419 studentów elckiego ośrodka.

Studentom z Elku można tylko pozazdrościć warunków nauki. Do dyspozycji mają ok. 2 tys. m kw. powierzchni dydaktycznej. Składa się na nią m.in. 5 auli, w tym jedna dwupiętrowa i ok. 20 sal, wśród których są np. 2 pracownie komputerowe. Trzecia czeka na wyposażenie. Do tego dochodzą obszerne hole i dużo zielonej przestrzeni wokół budynków. Wszystko lśniące nowością, proste, ale stylowe, bo elcki ośrodek to zabytek. Ale nie zawsze tak było. Inauguracja roku akademickiego 2011/2012 była zwieńczeniem wieloletniego procesu inwestycyjnego w ośrodku.

Ośrodek składa się z 3 budynków powojkowych. Znajduje się bowiem w byłych koszarach wschodniopruskiej kawalerii wybudowanych jeszcze za kanclerza Bismarcka pod koniec XIX wieku. Po II wojnie światowej stacjonowała w nich jednostka inżynierjno-saperska Wojska Polskiego. Została zlikwidowana w 1999 r. Pierwszy budynek UWM otrzymał wraz z gruntem bezpłatnie w 2000 r. Pieniądże na remont (1,8 mln zł) wyłożyło miasto Elk i w 2001 r. UWM rozpoczął w nim kształcenie. Ponieważ ośrodek cieszył się wówczas ogromnym powodzeniem (w szczytowym okresie - w roku akademickim 2001/2002 studiowało w nim 2000 studentów) uniwersytet



przejął kolejny budynek i wyremontował go kosztem 2,4 mln zł. Pieniądże na remont dało tym razem MEN. Za trzeci budynek UWM musiał już wojsku zapłacić - 1 zł plus VAT. W jego remont uczelnia włożyła jednak ok. 5 mln zł z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. Ten budynek był w najgorszym stanie. 13 lat stał pusty. Ze starej substancji zostały w nim się jeno mury, też zresztą z odnowionym licem. I to w nim, przed rokiem ruinie, w sobotę 1 października zabrzmiał *Gaudeamus*.

W inauguracji, której przewodniczył prof. Józef Górniewicz - rektor UWM, uczestniczyło wielu ważnych gości m.in.: poseł Andrzej Orzechowski, Julian Osiecki - przewodniczący Sejmiku Warmińsko Mazurskiego, Tomasz Andruszkiewicz - prezydent Elku i biskup Jerzy Mazur - ordynariusz diecezji mazurskiej.

Goście gratulowali studentom z okazji zdobycia indeksów i chwalili władze uczelni za skuteczność w jej rozwijaniu. Prezydent Elku przypomniał studentom o nieustającym konkursie miasta na najlepsze prace licencjackie i magisterskie na temat Elku. Jego laureaci mogą liczyć nie tylko na znaczące nagrody pieniężne, ale także na pracę w jednostkach miejskich.

lek

STYPENDIA PO NOWEMU

Od nowego roku akademickiego szykują się zmiany w stypendiach studenckich. Zniknie stypendium za wyniki w nauce lub sporcie, za to pojawi się stypendium rektora dla najlepszych studentów.

Zmieniły się przepisy Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. Jeszcze w ub. roku akademickim mieliśmy świadczenia: stypendia socjalne, na wyżywienie, mieszkaniowe, specjalne dla osób niepełnosprawnych oraz za wyniki w nauce lub sporcie i zapomogi. Od tego roku akademickiego studenci UWM będą mogli ubiegać się o: stypendium socjalne, stypendium rektora dla najlepszych studentów, stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych oraz o zapomogę.

Kwota stypendium socjalnego będzie mogła być podwyższona z tytułu zamieszkania w domu studenckim lub obiekcie innym niż DS, np. stacja. O zwiększone stypendium socjalne mogą ubiegać się jedynie studenci studiów stacjonarnych.

Zwiększona została również maksymalna kwota dochodu uprawniającego do jego otrzymania. Wcześniej kwota ta wynosiła 602 zł, teraz wzrosła do 782,60 zł na osobę w rodzinie. - Wraz z samorządem studenckim uzgodniliśmy na UWM maksymalną kwotę 670 zł - mówi Dorota Koryzno, specjalista Sekcji ds. Studiów i Studentów w Biurze ds. Kształcenia i Spraw Studenckich.

Zamiast stypendium za wyniki w nauce i sporcie mamy teraz stypendium rektora dla najlepszych studentów. Uzyskać je mogą żacy, którzy mieli za poprzedni rok studiów wysoką średnią ocen lub posiadają osiągnięcia naukowe i artystyczne - to nowość lub jak poprzednio - wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. Stypendium rektora otrzyma do 10% najlepszych studentów na każdym

kierunku studiów z podziałem na studia stacjonarne i niestacjonarne oraz na poszczególne lata, ze średnią nie niższą niż 4,00. - Student, który nie uzyska średniej 4,00 może ubiegać się o stypendium rektora z tytułu osiągnięć naukowych, artystycznych i sportowych - mówi Dorota Koryzno.

Osiągnięcia te przeliczane będą na punkty. Wśród osiągnięć naukowych punktowane będą m.in.: staż naukowy w uczelni macierzystej, innej uczelni lub ośrodku naukowym, referat wygłoszony w trakcie ogólnopolskiej lub międzynarodowej konferencji naukowej. Za osiągnięcia artystyczne uznawane będą m.in.: publikacja dzieł artystycznych (np. album, płyta), nagroda lub wyróżnienie w konkursie ogólnopolskim lub międzynarodowym. Z kolei sportowcy punkty będą zdobywać za udział i zajęte miejsca min. w olimpiadach lub paraolimpiadach, mistrzostwach świata, Europy, Polski.

- Jeśli student wypracuje wysoką średnią ocen oraz osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe - punkty mu się zsumuje. Za co i ile punktów otrzyma student wyszczególnione jest w projekcie regulaminu ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej. Przedstawiciele Samorządu Studenckiego wraz z pracownikami uczelni pracowali nad projektem nowego regulaminu kilka miesięcy. Jest on w pełni zgodny z nowymi przepisami i dostosowany do sugestii studentów zgłaszanych przez członków Samorządu Studenckiego - dodaje Dorota Koryzno.

Zmiany w przepisach mówią też o tym, że student studiujący równocześnie na kilku kierunkach będzie mógł otrzymywać stypendium tylko na jednym. Także studentowi, który ukończył jeden kierunek studiów i kontynuuje naukę na drugim nie przysługuje pomoc materialna, chyba, że student kontynuuje studia w celu uzyskania tytułu magistra lub równorzędnego. Korzystne jest natomiast to, że żacy będą mogli jednocześnie otrzymywać stypendium rektora dla najlepszych studentów oraz stypendium ministra za wybitne osiągnięcia.

syla

AKWAKULTURA – WYŻSZY STOPIEŃ RYBACTWA

Uniwersytet odbiera właśnie z rąk budowlanców Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej. W tym nowoczesnym budynku zawierającym wiele wyjątkowych laboratoriów kortowscy uczeni będą m.in. decydować o tym, jakie ryby będą pływać w naszych wodach i jakie trafią na nasze stoły. Ale nie tylko.

Już niebawem w pachnących nowością salach i laboratoriach Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa ruszy nauka. Rozpoczną ją studenci kierunków inżyniera środowiska, ochrona środowiska i rybactwo oraz innych kierunków rolniczych realizujący studia z akwakultury oraz przedmioty modułowe dla kierunków studiów przyrodniczych. Co to właściwie jest akwakultura? Termin rybactwo jest bardzo często utożsamiany z rybołówstwem (śródlądowymi lub morskimi połowami ryb) i rzadko kojarzy się z tym czym obecnie naukowcy od ryb się zajmują. A dzisiaj, w związku z zanieczyszczeniem środowiska i niebezpieczeństwem przełowienia stad ryb i innych organizmów wodnych, kluczową rolę zaczyna odgrywać akwakultura. Ten alternatywny dla tradycyjnego rybołówstwa sektor rybactwa i obszar badań naukowych obejmuje nowoczesne, innowacyjne technologie produkcji i przetwórstwa organizmów wodnych w warunkach przyjaznych dla środowiska. I tego wszystkiego już niebawem będą się uczyć studenci w nowym obiekcie.

– Centrum to wielki potencjał badawczym zawarty w zlokalizowanych w nim laboratoriach. Dlatego jak tylko je wyposażymy i uruchomimy, rozpoczniemy w nim kształcenie studentów na studiach z szeroko rozumianej akwakultury, rybactwa, inżynierii środowiska i ochrony środowiska oraz modułów na studiach przyrodniczych – wyjaśnia prof. Józef Górniewicz, rektor UWM.

Wysoką ocenę Centrum wystawioną przez rektora potwierdza Krystyna Demska-Zakęś - dziekan Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa, do którego Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej należy.

– To obiekt najnowocześniejszy w Polsce i unikatowy w Europie, a nawet na świecie – twierdzi prof. Krystyna Demska-Zakęś.

W liczącym 2,5 tys. m kw. powierzchni budynku lwią część zajmują laboratoria. Badania ryb w dzisiejszych czasach wkroczyły już w obszar biotechnologii. W jednym z laboratoriów akwakultury znajdzie się np. pracownia inżynierii genomowej. Poprzez odpowiednie manipulacje genetyczne, na drodze gynogenezy (to rozwój zarodka bez udziału materiału genetycznego samca) kortowscy uczeni będą uzyskiwać stada wyłącznie ryb samiczek. Do czego to jest potrzebne? Do szybkiego zasilenia zbiorników wodnych zagrożonych wyginięciem danego gatunku. Poza tym samiczki szybciej rosną, a więc szybciej nadają się na talerz czyli ich produkcja kosztuje taniej. W pracowni tej poprzez zwielokrotnienie liczby chromosomów w jądrze komórkowym (zabieg poliploidyzacji) będzie się otrzymywać ryby większe niż powstałe w normalny sposób. Takie zwierzęta nie mają jednak zdolności rozrodczych, więc nie zachodzi obawa, że mutanty wyprą normalne osobniki i zachwieją równowagę w środowisku. Centrum Akwakultury zostało także wyposażone w pracownię kriokonserwacji i bank genów. Do czego są potrzebne? Między innymi do zamrażania nasienia ryb zagrożonych wyginięciem. W razie potrzeby rozmrożone nasienie może zostać użyte do podtrzymania lub wręcz odtworzenia już wymarłego gatunku.

To wszystko brzmi jak powieści fantastyczne, ale takie i inne badania już się robi, albo niebawem zaczną robić w Kortowie. Poddawane nim są jesiotry, sumy, pstragi, węgorze, piskorz, kozy i stynki. Jedne ze względu na niebezpieczeństwo wyginięcia i konieczność restytucji (np. losoś, jesiotry), inne jako gatunki cenne przyrodniczo, jeszcze inne jako ważne z gospodarczego punktu widzenia (konsumpcyjne). Nowy obiekt umożliwi także badanie ryb jako ludzkiego pokarmu, badanie pokarmów dla ryb, a także wód w których żyją. Chodzi o to, aby w zdrowym środowisku żyły zdrowe ryby. Obecnie bowiem docierają do nas ryby szczególnie z krajów azjatyckich o słabej jakości mięsa.

Kortowska akwakultura wybudowana kosztem ok. 30 mln zł dzięki pieniądзом z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej będzie służyć



nie tylko naukowcom, ale także studentom. Zarówno studentom kierunków związanych z dbaniem o stan środowiska (ochrona środowiska i inżynieria środowiska) ale także i dla tych, które bazują na czystym środowisku wodnym, czyli rybactwo i akwakultura i bezpieczeństwo żywności.

– Z Centrum Akwakultury będą korzystali między innymi studenci kierunku rybactwo, w tym specjalności akwakultura i akwarystyka oraz słuchacze studiów podyplomowych Ichtiologia i akwakultura.

Wiedza, którą tu studenci zdobędą jest niezbędna do wykonywania zawodu nowoczesnego rybaka, który już nie jest specjalistą tylko od połowu, ale specjalistą od innowacyjnych technologii produkcji ryb i innych organizmów wodnych, środowiska w którym żyją, paszoznawstwa, przetwórstwa, a także żywienia człowieka – opowiada z radością dziekan.

Lech
Kryszalowicz

UWM NA TALERZU (INFORMACYJNYM)

Nie masz czasu wchodzić codziennie na stronę UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Od 30 września mamy newsletter – kolejne nowe narzędzie do komunikowania się ze wszystkimi, którzy zainteresowani są tym, co się dzieje na UWM.

Newsletter to elektroniczna forma biuletynu – czasopisma rozsyłanego za pomocą poczty elektronicznej do prenumeratorów. Będzie się on ukazywać stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której czytelnik znajdzie rozszerzoną wersję tekstu i nierzadko galerię zdjęć.

Newsletter UWM otrzymują wszyscy użytkownicy uniwersyteckiej poczty elektronicznej. Można się na niego zapisać klikając w okienko w prawym górnym rogu na internetowej stronie głównej UWM. Redaktorem newslettera jest Sylwia Zadworna - z Akademickiego Centrum Kultury i Promocji.

lek

INFORMATYCZNE SERCE REGIONU

Uroczyste oddaliśmy do użytku (27.09) największą z inwestycji Projektu Techno - Regionalne Centrum Informatyczne.

Czterdzieści milionów złotych kosztowało wyposażenie i wybudowanie Regionalnego Centrum Informatycznego, którego budowa została sfinansowana z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 w ramach projektu „Udoskonalenie infrastruktury i wyposażenia laboratoryjnego nauk technicznych i informatycznych” (Projekt Techno).

Budynek ma być siedzibą jednostki ogólnouczelnianej - Regionalnego Centrum Informatycznego, Wydziału Matematyki i Informatyki, Centrum Zarządzania Sieciami Komputerowymi oraz Akademickiego Ośrodka Obliczeniowego.

W trakcie uroczystego otwarcia RCI goście podkreślali uniwersalny charakter budynku, który ma służyć nie tylko uczelni, ale mieszkańcom regionu. Prof. Szczepan Figiel, prorektor ds. rozwoju uczelni dziękował firmie Skanska SA, która wybudowała RCI oraz ponad 40 podwykonawcom, wśród których znalazło się wiele firm olsztyńskich. Dodał także: - Teraz dysponujemy obiektem, który może stawić czoła wymaganiom technologicznym stawianym w XXI wieku. To serce informatyczne regionu.

Prorektor przypomniał, że budowa RCI jest elementem strategii rozwoju uczelni, która realizuje wiele projektów informatycznych i jest na tym polu bardzo aktywna.

Wśród zaproszonych gości znalazła się m.in. Iwona Wendel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Wiceminister zwróciła uwagę na to, co jest powodem do dumy dla uczelni. UWM - spośród wszystkich szkół wyższych - wykorzystuje najwięcej środków pochodzących z PO RPW 2007-2013. To 288 milionów zł.

- Żyjemy w ciekawych czasach w Polsce i tylko od nas zależy jak je przeżyjemy. Można być biernym i skazać kraj na zaścianek Europy, ale można być także aktywnym tak, jak Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie i realizować takie projekty. Trzeba jednak sobie uświadomić, że za tym sukcesem stoi ciężka praca, długi okres przygotowawczy, realizacja inwestycji, a dopiero na końcu czeka na nas uroczyste otwarcie - mówiła Iwona Wendel.

Głos zabrał także marszałek województwa Jacek Protas, który po raz kolejny nazwał uczelnię „kołem zamachowym regionu”, dodając przy tym: - Inwestowanie w takie przedsięwzięcia jest konieczne, jeśli chcemy być konkurencyjni dla świata i jeśli chcemy w sposób nowoczesny przygotować młodzież do tej konkurencji.



Z kolei wicewojewoda warmińsko-mazurski Jan Maścianica przypomniał, że uczelnia nie traci rozmachu inwestycyjnego, który narzuciła sobie od początku utworzenia UWM. Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz przypomniał - nie bez dumy - że jest absolwentem ART i pracownikiem uczelni oraz dodał, że władze miasta także mają małą cegiełkę w sukcesie uczelni, przyjmując dla terenu, na którym wybudowano RCI, plan zagospodarowania przestrzennego.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, przypomniał w swoim przemówieniu burzliwe dzieje Kortowa, ziemi, na której wybudowano RCI a także podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie projektu jak i jego bieżącą realizację. Rektor zwrócił także uwagę, że projekt jest realizowany dzięki trzem opcjom politycznym.

- Za rządów lewicy zostaliśmy członkiem Unii Europejskiej, co umożliwiło nam aplikowanie o środki unijne. Podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości PO RPW 2007-2013 skierowano do realizacji, a za rządów Platformy Obywatelskiej projekt jest finalizowany - wyliczył rektor.

rak

RCI W LICZBACH

8000 - metrów kwadratowych powierzchni użytkowej
 45 900 - metrów sześciennych kubatury budynku
 30 mln złotych - wartość robót budowlanych
 10 mln złotych - wartość wyposażenia obiektu
 5 - liczba brył obiektu o różnej liczbie kondygnacji (1-4)
 1200 - tyle osób może kształcić się i szkolić w tym samym czasie w budynku
 220 - tyle samochodów może parkować jednocześnie pod RCI
 20 - pracowni, laboratoriów informatycznych i fizycznych

290 - komputerów klasy PC
 250 - tyle osób pomieści największa aula
 11 - sal seminaryjnych
 12 - pracowni komputerowych
 25 - anten sieci WiFi
 Ponad 30 km - kabli sieci strukturalnej (komputerowej)
 60 - nowych serwerów
 60 TB (terabajtów) na dwóch macierzach dyskowych
 80 - metrów kwadratowych powierzchni serwerowni
 350 kW - zapotrzebowanie mocy elektrycznej

WETERYNARIA DOLINĄ KRZEMOWĄ?

Po uroczystym otwarciu RCI (29.09) zaprezentowaliśmy rozbudowane i zmodernizowane laboratoria i sale dydaktyczne Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

W ramach Projektu BIO Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zrealizował zadanie „Rozbudowa, modernizacja i wyposażenie Ośrodka Zdrowotnego Żywności i Profilaktyki Weterynaryjnej”. Jego realizacja pochłonęła 26 mln złotych (16 mln prace budowlane, 10 mln zakup wyposażenia i aparatury laboratoryjnej).

- Bez środków pochodzących z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 trudno byłoby nam wejść w XXI wiek. W trakcie realizacji projektu kupiliśmy niemal 150 urządzeń laboratoryjnych - mówił prof. Andrzej Koncicki, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. - Warto także wspomnieć, że już zrealizowaliśmy - wspólnie z Wydziałem Nauk Medycznych - projekt finansowany z tego samego źródła „Zakup aparatury naukowo - badawczej na potrzeby Centrum Innowacyjnych Technik Diagnostycznych i Terapeutycznych”. To jednak nie koniec naszych potrzeb, bo infrastruktura wydziału wymaga jeszcze dalszej modernizacji i nakładów.

Prof. Andrzej Koncicki dodał także, że przy pracach remontowo-modernizacyjnych znaczny udział - podobnie jak przy budowie Regionalnego Centrum Informatycznego - miały udział firmy olsztyńskie.

Podczas otwarcia głos zabrał prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, który stwierdził, że nie byłoby tego sukcesu gdyby nie „grupa ludzi, która od 1999 roku przyczynia się do tego, żeby UWM się rozwijał”.

Głos zabrał także poprzedni rektor UWM - prof. Ryszard Górecki, który podziękował Wojciechowi Samulowskiemu, zastępcy kanclerza ds. inwestycji za wysiłek, który wkładał od 2006 roku, aby zrealizować Projekty BIO



i TECHNO. Profesor Górecki stwierdził także, że UWM staje się powoli „doliną krzemową” nauk przyrodniczych.

Rektor UWM, prof. Józef Górniewicz zaznaczył, że Wydział Medycyny Weterynaryjnej wkracza powoli na inne obszary badawcze i cały czas się rozwija, m.in. na polu informatycznym, tworząc z funduszy PO Warmia i Mazury 2007-2013 - warmińsko-mazurski portal weterynaryjny. Rektor podziękował także pracownikom biur BIO i TECHNO za zaangażowanie przy realizacji projektów.

Karol Fryta

PROJEKT EUROBIOL ZAKOŃCZONY

Zakończył się projekt o zasięgu ogólnopolskim, którego beneficjentem był Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Projekt był realizowany od 1. 10. 2009 przez Wydział Biologii. Atutem projektu była szeroka oferta, w sumie 8 działań, w których mogły uczestniczyć zarówno osoby spoza uczelni, jak i pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz doktoranci.

Działania przeznaczone dla osób spoza społeczności akademickiej:

Szkolenie „Zarządzanie obszarami Natura 2000”. Odbyły się 3 edycje, w których uczestniczyło 89 osób.

• Szkolenie „Zastosowanie współczesnych metod eksperymentalnych w nauczaniu przedmiotów biologiczno-przyrodniczych”. Odbyły się 4 edycje, w których uczestniczyło 80 osób.

• Kurs „Praktyczne zastosowanie badań cytogenetycznych w diagnostyce zwierząt i człowieka”. Odbyło się 10 edycji, w których uczestniczyło 60 osób.

• Warsztaty „Zajęcia terenowo-eksperymentalne dla czynnych nauczycieli przedmiotu przyroda”. Odbyły się 3 edycje, w których uczestniczyło 135 osób.

Działania przeznaczone dla pracowników naukowo-dydaktycznych oraz doktorantów UWM:

• Kurs „Język angielski dla pracowników naukowych Wydziału Biologii.

W ramach 2 edycji kurs ukończyło 84 uczestników. Zrealizowano 1240 godzin ćwiczeń.

• Studyjne wizyty krajowe i zagraniczne dla kadry naukowej Wydziału Biologii UWM.

Zrealizowano 58 krajowych i 56 zagranicznych wizyt studyjnych, w trakcie

których pracownicy naukowcy UWM odwiedzili 31 krajowych i 44 zagraniczne ośrodki naukowe. Beneficjentami zadania było 60 pracowników Wydziału Biologii oraz 23 pracowników z wydziałów: Bioinżynierii Zwierząt, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Medycyny Weterynaryjnej, Ochrony Środowiska i Rybactwa oraz Nauk o Żywności.

• Wizyty studyjne ekspertów i naukowców zagranicznych

Wydział Biologii gościł 22 naukowców z 16 znanych ośrodków zagranicznych, którzy łącznie przeprowadzili 147 godz. wykładów oraz 243 godz. ćwiczeń.

• Krajowe i zagraniczne pobyty stażowe (szkoleniowe) dla doktorantów i postdoców”

Beneficjenci odbyli 36 krajowych (w 21 różnych placówkach naukowych) i 33 zagraniczne (w 15 krajach Europy, Ameryki Pn. i Azji) pobyty stażowe (szkoleniowe).

Efekty wymienionych działań podsumowano w postaci 3 jednodniowych seminariów. Zorganizowano cykl szkoleń, kursów, warsztatów, wyjazdów studyjnych, pobyty stażowych oraz wizyt ekspertów i naukowców. W projekcie wzięło udział 524 beneficjentów, w tym 56 i 28 pracowników naukowo-dydaktycznych i doktorantów, uzyskało wsparcie odpowiednio dwukrotnie i trzykrotnie.

Podsumowanie projektu odbyło się 21 września podczas konferencji zamykającej, w trakcie której szczegółowo zrelacjonowano przebieg projektu oraz osiągnięte rezultaty.

Kierownikiem projektu była prof. dr hab. Alicja Boroń.

Alicja Boroń,
Olga Jabłońska, Aneta Janikowska,
Agnieszka Matyjasek



Ponad 8 tysięcy maturzystów z całego województwa odwiedziło stoiska informacyjne uczelni wyższych publicznych i niepublicznych podczas 4. Salonu Maturzystów w Centrum Humanistycznym w Kortowie (16.09).

- Zarejestrowały się u nas 83 grupy z całego województwa. Jako pierwsi zjawili się maturzyści z Lidzbarka Welskiego. Musieliśmy nawet zamykać rezerwacje ze względu na ograniczoną ilość miejsc w aulach – mówi Lidia Jastrzębska z Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”, koordynatorka olsztyńskiego salonu. – W ubiegłym roku odwiedziło nas ok. 7 tys. osób, a w tym roku spodziewamy się co najmniej tyle samo – dodaje.

W stoisku Akademii Marynarki Wojennej już po 2 godzinach od otwarcia salonu zaczęło brakować ulotek i folderów. – Maturzyści pytają o kierunki typowo morskie, np. o nawigację. Wprawdzie nie prowadzimy takich statystyk, ale mamy studentów także z Olsztyna. Jest duże zainteresowanie studiami u nas – zapewniamy przy stoisku pracownicy w wojskowych mundurach.

Maturzyści tłoczyli się także przy stoisku Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej z Warszawy. Jedną z osób obsługujących stoisko jest Katarzyna Grabia, studentka II roku, olsztynianka. – Psychologia na naszej uczelni zawsze cieszyła się dużym zainteresowaniem. Mam 3 koleżanki także z Olsztyna – dodaje.

W stoisku Wyższej Szkoły Bankowości z Gdańska Karolina Kolankiewicz pierwszą grupę maturzystów przyjęła już o... 7 rano. – Jest tak duży ruch, że nie możemy złapać tchu. Młodzież pyta także o studia podyplomowe. Z waszego województwa przyjeżdża na studia do Gdańska sporo osób. Wprawdzie nie mamy Kortowa i jezior, ale warunki do nauki są dobre – śmieje się Katarzyna Kolankiewicz.

Przy stoisku informacyjnym UWM maturzyści zainteresowani byli głównie kierunkami technicznymi. Najwięcej osób pytało o warunki studiowania na mechatronice, geodezji, budownictwie.

W Auli im. M. i G. Dietrichów trwałoby spotkanie z władzami uczelni, przedstawicielami kuratorium oraz OKE z Łomży. Gościem specjalnym był Zbigniew Włodkowski, wiceminister edukacji, także absolwent olsztyńskiej uczelni. Na spotkanie przybył również Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, również absolwent byłej ART. – Perspektywy studiowania u nas są znakomite. Na Wydziale Humanistycznym jest 7 kierunków, ale uczelnia oferuje ich aż 59. W tym roku oddajemy do użytku 12 nowych obiektów. Mamy 4 jeziora, własną stadninę koni, jedyny w województwie stadion z tartanową nawierzchnią o 8 torach – zachęcał rektor prof. Józef Górniewicz. – Od tego roku akademickiego w dowolnym miejscu w Kortowie będzie można także logować się do Internetu – dodał.

Wiceminister Włodkowski poinformował o zmianach w tegorocznych maturach. Jak wspomnieliśmy duży zmian nie będzie, ale ministerstwo chce

położyć nacisk na egzaminy z języka obcego. Po raz pierwszy maturzyści będą zdawać język obcy nowożytny na jednym poziomie. – Mamy nadzieję, że zmiany te ułatwią młodym ludziom odnalezienie się na rynku pracy – wyjaśniał. Wiceminister pochwalił też nasz uniwersytet. – To świetna uczelnia. Kończyłem ją ja, ukończyła także moja córka. Życzę wam wszystkim, abyście dokonywali dobrych wyborów podejmując studia na wybranych uczelniach – zakończył swoje przemówienie.

Organizatorem tegorocznego salonu były Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” i Uniwersytet Warmiński-Mazurski. W całym kraju od 5 do 29 września odbędzie się 18 takich spotkań.

mah



**CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO
PRZY UWM W OLSZTYNIE**

zaprasza w roku 2012 na

EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 06.02.12, 18.06.12, 10.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 07.02.12, 19.06.12, 11.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 07.02.12, 19.06.12, 11.09.12
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) – ostatni termin w 2011!

10.12.2011 – od 2012 nowa forma egzaminu!

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

Prowadzimy KURSY przygotowujące do powyższych certyfikatów i nie tylko...

Egzaminy próbne: 13.01.2012 i 18.05.2012

ZAPISY na kursy, egzaminy właściwe na egzaminy próbne:

Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Orbitza 1, pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn

Tel. 89/ 524 65 35

Tel. 507 275 817, 508 294 870 (pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

WAŻNE: PRACOWNICY I STUDENCI UWM – 5% ZNIŻKI na egzaminy i kursy

Informacja: www.uwm.edu.pl/ceig, www.uwm.edu.pl/cegi,

www.goetheinstitut.olsztyn.pl



UNIWERSYTET DZIECIĘCYCH INSPIRACJI

Których bakterii się bać, a które są naszymi sprzymierzeńcami? I co jeść, aby dożyć 140 lat? Tę wiedzę zyskały dzieci, które 17 września uczestniczyły w uroczystej inauguracji roku akademickiego na kierunku inspiracje Uniwersytetu Dzieci.

Przed aulą Wydziału Biologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego około godziny 9 po raz kolejny zrobiło się tłoczno i głośno. To za sprawą inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Dzieci. Na pierwszym wykładzie w tym roku przywitał młodych studentów prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor ds. kształcenia.

- To już 2 rok trwania Uniwersytetu Dzieci na UWM. Wielu z was jest już na drugim roku, a ci, którzy są po raz pierwszy na pewno po wyjściu z tej sali będą inaczej patrzeć na świat. Życzę Wam, żeby wykład był interesujący i żebyście przez naukę dobrze się bawili - mówił prof. Wojciech Janczukowicz.

Tym razem młodzi studenci w wieku 8-9 lat wysłuchali wykładu *Dlaczego mamy zjadać bakterie?* Podobnie jak rok temu dzieci miały podczas wykładu mnóstwo pytań, a w górze widniał las dziecięcych rąk.

- Jestem tutaj po raz drugi. Poprzednim razem było bardzo fajnie. Budowaliśmy roboty, które sprzątały klocki. Pamiętam też wykład o ludziach, którzy żyją w Afryce. Jedna dziewczynka próbowała nawet afrykańskiej potrawy - wspomina 9 letnia Ola, która na co dzień uczy się w Szkole Podstawowej nr 2 w Olsztynie.

Dla ośmioletniego Michała z Olsztyna to również drugi rok nauki na Uniwersytecie Dzieci. - Zajęcia te są o wiele fajniejsze niż w szkole. W zeszłym roku bardzo mi się podobało. Uczymy się przez zabawę, robimy różne eksperymenty - opowiada Michał, uczeń Szkoły Podstawowej nr 7.

Syn Małgorzaty Gadomskiej 9 letni Grześ chociaż jest dzieckiem niepełnosprawnym i nie mówi, ale z ogromną chęcią również uczęszcza na zajęcia Uniwersytetu Dzieci. - Jemu się bardzo podoba. W zeszłym roku był zachwycony robotami i planetarium - mówi mama Grzesia.

Świeżo upieczoną studentką została natomiast 9 letnia Agnieszka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Olsztynie. - Jestem tutaj pierwszy raz. Mam nadzieję, że będzie fajnie, że czegoś się nauczę. Interesuję się zwierzętami i w przyszłości chciałabym się nimi zajmować - opowiada Agnieszka.

W ciągu jednego roku dzieci uczestniczą w 10 wykładach i 10 warsztatach, a także w 1 warsztacie kompetencyjnym. W ciągu dwóch lat programu uczestnicy mogą poznać aż 40 różnych dziedzin wiedzy oraz rozwinąć 2 kompetencje. Już 24 września młodzi studenci wezmą udział w zajęciach: Wiecznie, a nie tylko chwilę - czym jest perpetuum mobile? Jak smakują kwiaty? Po co rumakowi podkowy? Dlaczego banan ma skórkę? Czy kury ozdobne znoszą złote jaja?

Rakieta zamiast orderu

Spośród 465 nauczycieli akademickich wykładających na uniwersytetach dzieci w całej Polsce, czworo wykładowców naszej uczelni otrzymało wyróżnienia. Zdaniem Rady Uniwersytetu Dzieci, to oni najlepiej rozbudzają w dzieciach pasję zdobywania wiedzy i doskonale potrafią wyjaśniać im skomplikowaną naukę w prosty sposób. Wyróżnienie w kategorii wykład otrzymali prof. Iwona Ndiaye i dr Bara Ndiaye (Wydział Humanistyczny) za wykład z afrykanistyki *Czy Afrykanie mieszkają w pałacach?* oraz za pasjonujące zajęcia przełamujące stereotypy dotyczące mieszkańców Afryki, ich kultury i tradycji, a także za cierpliwe, merytoryczne i okraszone dużą dawką humoru odpowiadanie na pytania dzieci. Kolejne wyróżnienie w tej samej kategorii otrzymała dr Agnieszka Bojarska-Sokołowska (Wydział Matematyki i Informatyki) za wykład z matematyki *Magiczna wstążka i butelka* oraz za umiejętność zaciekawienia dzieci matematyką jako nauką, która jest obecna wokół nas i pokazywanie związków matematyki z innymi dziedzinami nauki.

Wyróżnienia w kategorii *Warsztat* otrzymała prof. Teresa Własow (Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa) za warsztat z ichtologii *Jak utrzymać się na rybie?* oraz za opowiadanie o swojej pasji w sposób przystępny i atrakcyjny dla młodego słuchacza, a także za najbardziej oryginalne metody wizualizacji omawianej tematyki.

- To było nowe doświadczenie, w szczególności, że pracowałam z najmłodszymi dziećmi w wieku 7-8 lat. Mieli mnóstwo pytań, są ciekawi świata i bardzo chłonni na wiedzę. Pod lupą oglądaliśmy pasożyty i dzieci mówiły: „co za potwór?”. Cieszę się, że moje warsztaty przypadły im do gustu, a największą nagrodą dla mnie jest ich zainteresowanie podczas zajęć - opowiada prof. Własow.

syła

Uniwersytet Dzieci jest inicjatywą krakowskiej Fundacji *Paideia*. Fundacja podobne przedsięwzięcia organizuje w innych ośrodkach akademickich, m.in. na Uniwersytecie Warszawskim i Wrocławskim. Dzieci otrzymują prawdziwe indeksy i uczestniczą w dziesięciu wykładach, które odbywają się w trakcie dwóch semestrów. Tak samo jak dorośli studenci po całym cyklu zdobędą zaliczenie i wpisy do indeksu. Wykłady podzielone są na pięć bloków tematycznych: przyrodniczy, humanistyczny, społeczny, formalny, politechniczny. W Olsztynie w roku akademickim 2011/2012 dzieci studiować będą na trzech kierunkach: Odkrywanie, Inspiracje, Tematy.

TV KORTOWO WYSOKIEJ JAKOŚCI

Realizują materiały filmowe o UWM, przygotowują program „Kortowizjer”, współtworzą „Uniwersyteckie Klimaty” emitowane w olsztyńskiej telewizji publicznej, teraz zajmą się również interaktywną telewizją HD: oko UWM, czyli TV Kortowo.

Od 1 października przestały istnieć Akademickie Centrum Mediów i Promocji oraz Akademickie Centrum Kultury. Ich miejsce zastąpiło Akademickie Centrum Kultury i Promocji. TV Kortowo, która wcześniej podlegała ACMiP przeszła do RCI i została włączona do projektu PLATON. Tam też znajduje się jej nowa siedziba. Dzięki uczestnictwu w projekcie została wyposażona w nowoczesną profesjonalną kamerę i komputer montażowy wraz z oprogramowaniem.

Telewizja Kortowo powstała w 1989 roku jako Studio Telewizji Kasetowej z inicjatywy Krzysztofa Wołoczki i Jerzego Olaka. STK gromadziło filmy dydaktyczne polskie i zagraniczne oraz produkowało własne tytuły.

Obecnie TV Kortowo realizuje filmowe materiały promocyjne o UWM, które emituje w Internecie na swojej stronie, na kanale YOU TUBE oraz na stronie UWM. Zespół TV Kortowo tworzą: Wioletta Ustyjańczuk – redaktor naczelny, Jerzy Olak oraz Dariusz Witkowski.

- TV Kortowo zrealizowała m.in. film o uniwersytecie dla młodzieży *Raport Kortowo*, filmową relację z uroczystości promocji doktorskich, prezentację 16 kandydatów do tytułu Belfer 2009, filmy reklamowe o 6 nowych kierunkach kształcenia oraz film *Kortowo cudem Polski* - mówi Wioletta Ustyjańczuk, redaktor naczelny TV Kortowo.

TV Kortowo umieściła na You Tube już 130 filmów. Łączna liczba ich wyświetleń to ok. 200 tys. Najczęściej oglądanymi materiałami są: *Lip dub* (ok. 43 tys. wejść), teledysk *Tak się bawi UWM* (38,5 tys. wejść), *Kortowiada 2010* (19,5 tys. wejść) oraz *Kortowo cudem Polski* (14 tys. odsłon).



W tym roku TV Kortowo zajmie się również interaktywną telewizją HD (wysokiej jakości), która jest jednym z komponentów projektu PLATON.

- Usługi naukowej interaktywnej telewizji HD zapewnią możliwość produkcji, składowania i udostępniania filmów o tematyce naukowej dla środowiska naukowego i całego społeczeństwa realizowanych w technologii HD. Zostanie uruchomionych 5 systemów emisyjnych, pozwalających tworzyć i emitować wirtualne kanały telewizyjne na żywo w jakości HD. W ich ramach znajdują się materiały archiwalne jak i transmisje na żywo ze studiów produkcyjnych lub wydarzeń plenerowych np.: wydarzeń akademickich, konferencji, warsztatów, itp. - opowiada Tomasz Wilczyński, koordynator merytoryczny projektu PLATON.

- Chociaż dojdą nam nowe zadania związane z projektem PLATON, dalej będziemy rejestrować wydarzenia na UWM, kręcić reklamówki kierunków, filmy, coroczną kronikę UWM, Belfra, będziemy prowadzić praktyki dla studentów dziennikarstwa - dodaje Wioletta Ustyjańczuk.

syla

EINSTEIN ZBLIŻA SIĘ DO MEŃTY

Dyrektorzy i koordynatorzy z wiejskich gimnazjów województwa warmińsko-mazurskiego odwiedzili UWM. 17 września wzięli udział w konferencji poświęconej realizacji projektu Za rękę z Einsteinem - Edycja II.

To kolejna konferencja organizowana na terenie Kortowa. Dyrektorzy szkół i koordynatorzy projektu podsumowali na niej swoje trzyletnie działania.

Wśród gości znalazł się Bogusław Łukwiński, dyrektor Niepublicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Hartowcu (powiat działowski). - Obecnie w gimnazjum mamy 66 uczniów. Wszyscy biorą udział w projekcie. Dzięki projektowi przybliżyliśmy się do wielkiego miasta. Mamy nadzieję, że chociaż część tych młodych ludzi pójdzie do liceów, a następnie trafi na studia. Gimnazjaliści bardzo chętnie uczestniczą w dodatkowych zajęciach - wcześniej przyjeżdżają, zostają też po lekcjach - opowiada Bogusław Łukwiński.

Dzięki uczestnictwu w projekcie uczniowie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Zajęcia pozalekcyjne prowadzone są przez nauczycieli gimnazjalnych z matematyki, fizyki, chemii i języka obcego (angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego). Oprócz tego raz w tygodniu biorą udział w 2-godzinnych zajęciach z wybranego przez siebie przedmiotu. Uczniowie mieli także możliwość udziału w zajęciach pozaszkolnych na UWM czasie wakacji. W tym roku w Szkole Letniej Einsteina udział wzięło 1200 gimnazjalistów.

Organizowane są również wycieczki edukacyjne. Raz w roku każdą ze szkół odwiedza zespół nauczycieli akademickich i studentów z UWM.

Podczas wizyty przeprowadzają wykłady oraz pokazy z fizyki, chemii i matematyki. Fundusze z „Einsteina” pozwoliły na wyposażenie gimnazjów w laptopy, rzutniki multimedialne, tablice multimedialne oraz materiały biurowe.

- Udział w projekcie dał nam bardzo dużo. Z materialnych rzeczy będzie to sprzęt multimedialny, który zostanie w szkole. Z niematerialnych - wszystko to, co dzieci przeżyły na zajęciach, pokazach i wycieczkach. Uczę języka angielskiego i wiem, jak bardzo różnią się typowe zajęcia od tych pozalekcyjnych. Dużo więcej czasu mogą poświęcić na omówienie kultury krajów anglojęzycznych, mamy czas, żeby obejrzeć film i co najważniejsze, młodzież więcej na takich zajęciach mówi po angielsku. Widzę, że lepiej się uczą, co też przekłada się na oceny - opowiada Katarzyna Kruszyńska, nauczycielka języka angielskiego w gimnazjum w Małdytach.

„Za rękę z Einsteinem - edycja II” to projekt finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego i Ministerstwa Edukacji Narodowej. W projekcie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie współpracuje z Politechniką Gdańską i Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy oraz firmą komputerową Betacom z Warszawy. W województwie warmińsko-mazurskim do projektu zakwalifikowało się 60 gimnazjów wiejskich. Ze strony UWM uczestniczą w nim wydziały: Matematyki i Informatyki, Nauki o Żywności, Nauk Technicznych oraz Studium Języków Obcych.

- Projekt ma na celu rozwijanie aspiracji edukacyjnych, społecznych i życiowych młodzieży wiejskiej. Uczniowie ze wsi często mają utrudniony dostęp nie tylko do wiedzy, ale i pomocy naukowych. Jest to odpowiedni czas, aby ukierunkować ich zainteresowania - mówi dr Jolanta Fieducik z Katedry Elektrotechniki i Energetyki Wydziału Nauk Technicznych UWM, wojewódzki koordynator projektu.

syla

LĘPIEJ ZAPÓBIEGAĆ UNIWERSYTECKA WATAHA

Porozumienie o współpracy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z olsztynskim Miejskim Zespołem Profilaktyki i Terapii Uzależnień to pierwsze tego rodzaju porozumienie w Polsce. Zostało zawarte w trosce o studentów i pracowników uczelni.

Problem uzależnień nie omija środowiska uniwersyteckiego i dotyczy zarówno niektórych studentów jak i pracowników. Wśród nich są osoby, które nie są już w stanie pomóc same sobie i potrzebują wsparcia fachowców. W trosce o ludzi, których już dotyka problem uzależnienia, a także w trosce o wszystkich innych, aby uniknęli podobnego losu 23 września na posiedzeniu Senatu UWM rektor UWM prof. Józef Górniewicz – podpisał porozumienie z Błażem Gawrońskim, dyrektorem Miejskiego Zespołu Profilaktyki i Terapii Uzależnień.

Porozumienie dotyczy kilku obszarów. Pierwszy to upowszechnianie wiedzy o tym, jakie zagrożenia niesie za sobą alkohol i narkotyki. Dyr. Błażej Gawroński w tym celu będzie wygłaszać wykłady dla młodzieży akademickiej. Drugi obszar to terapia osób uzależnionych, trzeci - to praktyki studenckie w MZPiTU.

- Dzięki temu porozumieniu będziemy mogli czerpać w interesującej nas dziedzinie z dorobku naukowego UWM, a przed przyszłymi lekarzami kształconymi na UWM otwieramy możliwość kontaktu z ekspertami z MZPiTU. Poza tym studenci kierunków społecznych otrzymują możliwość pisania prac licencjackich i magisterskich – wyjaśnia istotę porozumienia dyr. Gawroński.

Rektor UWM Józef Górniewicz – na codzień profesor nauk o wychowaniu do porozumienia z racji swego doświadczenia naukowego odnosi się z wielką powagą.

- To pierwsze takie porozumienie w Polsce. Problemy uzależnień dotyczą także społeczność akademicką i trzeba im przeciwdziałać – mówi.

Porozumienie o współpracy poprzedziło już wiele innych wspólnych działań Uniwersytetu i MZPiTU, np. współpraca w prowadzeniu Studenckiego punktu pomocy psychologicznej czy audycje w Radiu UWM FM lub artykuły w „Gazecie Studenckiej UWM” poświęcone tematyce uzależnień.

lek



Pojawiły się 4. października około godziny 13, ale już wcześniej widywano je w pobliżu Kortowa. Tym razem jednak zaszły pod sam Rektorat, chwilę tu pomyszkowały, po czym przecięły ulicę Prawocheńskiego między Katedrą Ogrodnictwa, a Katedrą Mleczarstwa i Biotechnologii Żywności i zniknęły za garażami koło Zakładu Poligraficznego. Było ich 13, w tym 10 młodych.

Nie, to nie byli studenci ani licealiści. To nie byli szpiedzy z konkurencyjnej uczelni, którą wyprzedziliśmy w rankingu *Rzeczpospolitej*. To nie byli na pewno inspektorzy z Sanepidu, Urzędu Kontroli Skarbowej i NIK-u. Kto więc 4 października myszkował w Kortowie? Stado dzików: dorodnych, wypasionych i za nic sobie mających dziesiątki studentów fotografujących je z komórek.

UWM – uczelnia przyjazna studentom? Oczywiście, ale jak się okazuje – nie tylko im.

tekst
fot. lek

UWM PRZYJAZNE NIEPEŁNOSPRAWNYM

Szacuje się, że na UWM studiuje ok. 700 niepełnosprawnych osób. Od stycznia, kiedy rozpoczęła działalność Biuro ds. osób niepełnosprawnych z jego pomocy skorzystała zaledwie jedna osoba.

Biuro ds. osób niepełnosprawnych swoimi usługami obejmuje wszystkich niepełnosprawnych studentów UWM. Warunkiem otrzymania jego pomocy jest występowanie zależności między niesprawnością, a trudnościami w realizacji programu studiów. Biuro, którego siedziba znajduje się przy ul. Licznarskiego 4D, wyposażone jest w specjalistyczny sprzęt ułatwiający niepełnosprawnym studentom korzystanie z pełnej oferty edukacyjnej uczelni.

- Powstała pracownia komputerowa, wyposażona w sześć stanowisk dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych – ze specjalnymi klawiaturami i drukarkami brajlowskimi. Posiadamy również powiększalniki i myszkę sterowaną głową. Powstała również wypożyczalnia sprzętu przenośnego, m.in. notebooków, notesów brajlowskich, dyktafonów. Sprzęt taki można wy-

pożyczyć na trzy miesiące - mówi Aleksandra Ukleja, pracownica biura.

Szanując niezależność osób niepełnosprawnych oraz ich prawa biuro udziela pomocy tylko i wyłącznie tym osobom niepełnosprawnym, które same zgłoszą się po pomoc i udokumentują swoją sytuację zdrowotną.

- Do tej pory zgłosiła się do nas tylko jedna osoba. Wszystkie sprzęty, które posiadamy są najwyższej jakości, dlatego zachęcamy wszystkich zainteresowanych do korzystania z naszej pracowni i naszych usług - dodaje Aleksandra Ukleja.

Biuro ds. osób niepełnosprawnych uruchomił Wydział Prawa i Administracji UWM, który bierze udział w unijnym projekcie Zwiększenie konkurencyjności i potencjału Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie poprzez rozszerzenie i dostosowanie do potrzeb rynku pracy oferty edukacyjnej Wydziału Prawa i Administracji. Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jego zakończenie przewidziane jest na 31.08.2012.

syla



OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI

Sto osiemdziesiąt jeden pokazów, 7950 pojedynczych wejść na stronę internetową i ok. 25 tys. uczestników – to najkrótszy bilans Olsztynskich Dni Nauki.

Tegoroczne 9. Już Olsztynskie Dni Nauki odbyły się w dniach 21-23 września. Ich głównym organizatorem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, wspomagany przez inne olsztynskie placówki naukowe i kulturalne, szpitale czy biblioteki. Były to jedne dni nauki w Polsce północnej. Uczestnicy mogli wziąć udział m.in. w warsztatach: magia zmysłów, sztuka autoprezentacji z elementami mowy ciała, chemiczny koktajl, obejrzeć wystawy: rośliny w obiektywie, owoce różnych stref klimatycznych oraz wysłuchać wykładów: tajemnice dobrego cięcia, drobnoustroje w żywności.



Językowe łamańce

Stół z powyłamywanymi nogami, w Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie, szedł Sasza suchą szosą - z takimi łamańcami językowymi zmierzili się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Olsztynie.

- Trzeci raz jesteśmy już na Dniach Nauki. To są dzieci ze szkoły specjalnej, przyjeżdżamy tutaj w ramach integracji dzieci niepełnosprawnych ze społeczeństwem - mówi Monika Krupa, nauczycielka matematyki w SP nr 4.

Dzieci ochoczo wzięły udział w językowym pojedynku.

- Pierwszy raz jestem na takim konkursie. Bardzo mi się podoba. Musimy poprawnie przeczytać zdania. Na razie dajemy radę z koleżanką - mówi

10-letni Pawelek. - Bardzo fajny konkurs. Zaraz się przekonamy kto zostanie mistrzem wymowy. Po językowej gimnastyce będziemy oglądać wystawy przyrodnicze. W planach mamy również wysłuchanie wykładu i prezentacji Magia i umysł - dodaje Monika Krupa.

Naukowe konferencje

Starsi koledzy wzięli udział w konferencji naukowej dla młodzieży poświęconej aktualnym kwestiom społecznym, z którymi niebawem zetkną się młodzi ludzie po ukończeniu szkół.

- Wystuchałam dwóch wykładów: pierwszy z zakresu demografii, drugi o problemach rynku pracy i zjawisku bezrobocia. Bardzo ciekawe i co najważniejsze przedstawione prostym językiem, bez specjalistycznych nazw. Tak, że każdy mógł zrozumieć. Dowiedziałam się, że Niemcy są na takim samym miejscu w bezrobociu jak Polska - opowiada Dorota Szlachetowicz, uczennica 4 klasy Technikum Handlowego nr 2 w Olsztynie.



Wyzoluj swoje DNA

W DNA zapisane są tajemnice naszego pochodzenia, potencjalnych zdolności i umiejętności, naszych skłonności i zachowań oraz niestety predyspozycje do niektórych chorób. Uczniowie Technikum Informatycznego w Szczytnie samodzielnie wyizolowali własny materiał genetyczny oraz przeprowadzili testy diagnostyczne DNA określające potencjalne predyspozycje i skłonności do m.in. uzależnień, metabolizmu alkoholu i oporności na zakażenie wirusem HIV. - Bardzo fajne warsztaty. Na początku wydawało się to dość skomplikowane, ale zostaliśmy pokierowani krok po kroku co należy zrobić i teraz



czekamy na wyniki – opowiada Paulina Tumińska, uczennica Technikum Informatycznym w Szczytnie. - Większość uczniów jest już po przerobieniu materiału z genetyki. Teraz teorię mogą zamienić na praktykę – mówi Anna Wrońska, nauczycielka biologii i chemii w Technikum Informatycznym i Technikum Agrobiznesu w Szczytnie.

Pyszne warsztaty

Pyszne warsztaty zorganizowała Katedra Towaroznawstwa i Badań Żywności. Uczestnicy zbadali własną wrażliwość sensoryczną oraz dokonali oceny sensorycznej wybranych produktów spożywczych, m.in. czekolady.

– Bardzo smaczne warsztaty. Testowaliśmy na sobie jaką mamy wrażliwość sensoryczną. U mnie jest wszystko w porządku, chociaż jakby mogło się wydawać, wcale nie jest tak prosto rozpoznać wszystkie smaki – mówi Jacek Michalczyk, student III roku pedagogiki na OSW.

– W tym roku rozpoczynam studia na UWM na kierunku technologia żywności. Przyszłam z ciekawości, zobaczyć czego się będę uczyć. Bardzo mi się podoba – dodaje Róża Ludwikowska.

Dla nocnych marków

Po raz pierwszy odbyła się w Olsztynie. 23 września Uniwersytet Warmińsko-Mazurski dołączył do grupy ponad 200 miast w 28 krajach, organizując na zakończenie dni nauki Noc Naukowców pod hasłem *Nobel Night*.

Rozlokowane na trzech piętrach biblioteki stoiska przeżywały obłędnie. –

Według naszych szacunków imprezę odwiedziło ok. 12 tys. osób – mówi Anna Smoczyńska, kierowniczka Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką, główna organizatorka imprezy.

Przy wejściu ulokowało się Muzeum Świnki – stoisko Katedry Fizjologii Zwierząt z Wydziału Biologii i Katedry Hodowli Trzody Chlewniej (WBZ). – Zbieram eksponaty od prawie 6 lat. Najciekawsze z mojej kolekcji to świnka z prosiętami umieszczona w... jajku, świnka – mydelko, świnka – głośnik komputerowy oraz figurki świnek z wikliny i kamienia – opowiada dr hab. Renata Ciereszko.

W Stoisku Katedry Mechatroniki cyberokiem można było zobaczyć, jak wygląda w powiększeniu ludzka skóra, drobinki cukru, kawy, włókna materiału. – To kamera powiększająca nawet 400 razy. Na ekranie monitora widać obraz – tłumaczy Mateusz Popielarski, student III roku.

Firma Robbit z Poznania uczyła jak wyprodukować sobie w warunkach domowych... wulkan. – Wystarczy zwykłe odczynniki, dostępne w każdym domu, czyli soda i ocet oraz jakiś barwnik dla efektu – śmieje się Michał Panfil. – Nauczymy też robić samopompujące się balony.

Podczas nocy naukowców można było także m.in. ćwiczyć pamięć i nauczyć się uczyć efektywnie, budować poduszki z drewna, wykonać świąteczny stroik z gałązek choiny i bombek, wysłuchać wykładu Bogusława Wołoszańskiego o tajemnicach bitwy pod Tannenbergiem oraz posłuchać przed biblioteką koncertu Johna Portera. Na najbardziej wytrwałych czekało kino nocne pod gołym niebem z filmem Incepcja.

mah
syla



NAUKA POSZŁA W LAS

Nauka poszła w las, a konkretnie do szkółek leśnych nadleśnictw Olsztynek i Wichrowo oraz Jagielek i Korpele. Zaprowadził ją tam dr Adam Okorski z Katedry Diagnostyki i Patofizjologii Roślin na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Las roślinie powoli, pali się szybko, szybko też ulega pasożytom i poddaje się chorobom. Mikroskopijne grzyby potrafią rozłożyć najpotężniejszy dąb, a co dopiero jego delikatne siewki, albo siewki buka, sosny czy świerku – czyli najpopularniejszych drzew mazurskich i warmińskich lasów. To właśnie przede wszystkim je uprawiają leśnicy w szkółkach kontenerowych w Wichrowie (pow. Lidzbark Warmiński) i Olsztyнку (pow. olsztyński) oraz w tradycyjnych szkółkach: Jagielek (pow. olsztyński) i Korpele (pow. Szczytno).

Szkółkom kontenerowym właściwie bliżej do szklarni niż do tradycyjnej szkółki. W tradycyjnych drzewka kielkują i rosną w ziemi, w kontenerowych – pod folią, jak ogórki i jak ogórki – w dziesiątkach tysięcy sztuk. Taka uprawa na masową skalę jest szybsza i bardziej opłacalna, ale jednocześnie bardziej podatna na wszelkie zagrożenia. Nasiona bowiem leśnicy sprowadzają ze Skandynawii. Natomiast podłoże, na którym one rosną, tzw. substrat, powstaje w nowoczesnej linii produkcyjnej Szkołki Leśnej Nadleśnictwa Olsztynek.

Jest to mieszanka torfu sprowadzanego z Litwy, perlitu z Czech oraz wapna i nawozów w ściśle określonej proporcji. Nasiona wysiewają w inspektach, podlewają je i... modlą się, aby wraz z nimi nic innego nie wyrosło. Niestety, masowe, jednorodne uprawy mają to do siebie, że często dotyka je jakaś kłeska i to na masową skalę. W ubiegłym roku Dyrekcja Regionalna Lasów Państwowych w Olsztynie, w skład której wchodzi nadleśnictwa Olsztynek, Jagielek, Korpele i Wichrowo miała dość liczenia na Opatrzność. Podpisała porozumienie z Katedrą Diagnostyki i Patofizjologii Roślin Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i zaprosiła do lasu kortowskich naukowców.

- Moim zadaniem jest badanie patogenów występujących w tych szkółkach. Do czego to jest potrzebne? Do poznania, na co chorują w nich drzewka oraz jak i czym je leczyć – wyjaśnia dr Adam Okorski.

Jak on to robi? Z nasion i siewek drzew rosnących w szkółkach pobiera materiał roślinny. Tkanki roślinne umieszcza w szalkach ze specjalną pożywką mikrobiologiczną i czeka, co na nich wyrośnie. Tak wyhodowany organizm następnie bada, aby określić, czy jest on czynnikiem chorobotwórczym czy może sprzyjającym rozwojowi siewek. Jeśli wyhodowany organizm jest chorobotwórczy, czyli jest patogenem, to trafia do banku patogenów.

-Mamy już w nim ok. 400 tzw. izolatów, czyli poszczególnych wyników. Przechowujemy je w temperaturze do -85 st. C z przeznaczeniem do dalszych badań lub porównań. Zamrożony materiał służy nam do rozwijania metod szybkiej diagnostyki, które polegają na badaniu DNA. Z materiału roślinnego wyodrębniamy materiał genetyczny, który następnie sekwencjonujemy (czyli poznajemy sekwencję DNA). Dlatego gromadząc te izolaty jesteśmy w stanie w ciągu 24 godzin określić, czym dostarczone do nas przez leśników nasiona lub siewki są zarażone. Nasz bank stale powiększamy. Jeszcze nie wiemy ile patogenów może występować w szkółkach kontenerowych. Niektóre bowiem żyją tylko na drzewach, niektóre niestety mogą występować na drzewach i na innych roślinach, np. uprawnych. A lasy często sąsiadują z polami – opowiada dr A. Okorski.

Do czego leśnikom potrzebna jest wiedza, z jaką chorobą mają do czynienia na tej czy innej uprawie? Aby ją zwalczyć odpowiednim środkiem chemicznym. Dodatkowa trudność polega na tym, że leśnicy mają do dyspozycji niestety tylko 4 preparaty fungicydowe. Tymczasem rolnicy i ogrodnicy mają ich do dyspozycji dziesiątki. Preparaty ochronne do upraw leśnych są drogie, więc leśnicy nie mogą sobie pozwolić na ryzyko opryskiwania zasiewów środkiem drogim, a nieskutecznym. Dlatego właśnie zaprosili naukowców do lasu. A dlaczego właśnie z Kortowa?

- Mamy bardzo duże doświadczenie w diagnostyce i patofizjologii roślin uprawnych – to pierwszy powód. Drugi to taki, że do tej pory nikt jeszcze



nie badał patogenów występujących w lasach Polski północno-wschodniej. Pod względem naukowym jest to więc dla nas ciekawe wyzwanie - kontynuuje dr A. Okorski.

Samo opracowanie metody izolacji DNA zajęło mu około roku. Czemu tak długo? Bo innej metody trzeba użyć do wyodrębnienia DNA z nasion, a innej - z igieł czy pozostałych tkanek drzewek. Inaczej należy potraktować sosnę, a inaczej dąb, w którym związki fenolowe, polifenolowe oraz polisacharydy (powodujące, że jest to drewno twarde i trwałe) przeszkadzają w ekstrakcji DNA.

- Te metody dopiero my opracowaliśmy - wyjaśnia naukowiec.

Wyniki jego badań oprócz wartości praktycznej dla leśników mają także duże znaczenie dla Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. W tym roku akademickim rusza tu nowy kierunek leśnictwo. Nauki wyniesione z badań dr A. Okorskiego już za kilka lat pójdą w las szeroką ławą.

Lech
Kryszalowicz
fot. archiwum

Harmonogram posiedzeń senatu w roku akademickim 2011/2012

Październik - 21.10.2011

Listopad - 25.11.2011

Grudzień - 16.12.2011

Styczeń - 27.01.2012

Luty - 24.02.2012

Marzec - 30.03.2012

Kwiecień - 27.04.2012

Maj - 25.05.2012

30.06.2012 - Święto Uniwersytetu

Czerwiec - 29.06.2012

KONTROLERZY KLIMATU

Porosty, tajemnicze organizmy złożone z dwóch 'organizmów symbiotycznych. Głon karmi grzyba, a kiedy ginie głon, ginie także grzyb.

Rozmowa z dr. Dariuszem Kubiakiem, lichenologiem z Katedry Mikologii na Wydziale Biologii.

– **Panie doktorze, porosty to....**

– Nie jest łatwo zdefiniować te organizmy. W zasadzie to symbioza dwóch różnych organizmów – głonu i grzyba. Głon karmi grzyb, a kiedy ginie, ginie także grzyb. Żyją w rozmaitych, zróżnicowanych miejscach – w lasach na pniach drzew, na wydmach, w miastach na murach, kamieniach, na pustkowiach na skałach.

– **Jaką rolę pełnią w ekosystemie?**

– Ważną, chociaż są takie niepozorne. Przede wszystkim to regulatory klimatu. Stabilizują klimat, pochłaniając nadmiar wody deszczowej oraz wilgoci z mgieł. W plechachporostów żyją inne mikroorganizmy. Ptaki używają porostów jako budulca gniazd. W gniazdach raniuszka i zięby znaleźć można kilka gatunków porostów - wierzchnią warstwę stanowią porosty częste w najbliższym otoczeniu, dzięki nim ptaki uzyskują efekt maskujący. Wnętrze wyścielają inne gatunki, o właściwości anti- i aseptycznych – ograniczają one liczbę ptasich pasożytów. Nie tylko zresztą zięba używa porostów. Wiele zwierząt leśnych wykorzystuje je jako pokarm lub budulec.

– **Ile mamy gatunków porostów w Polsce?**

– Około 1600. Na tle innych krajów Europy środkowej wypadamy średnio. Natomiast na Warmii i Mazurach rośnie ok. 600 gatunków, z czego w Olsztynie 300. Olsztyn jest specyficzny, w innych miastach tej wielkości lichenolodzy znajdują ok. 100 gatunków. Mamy w granicach miasta las, mamy jeziora, co powoduje tak dużą ilość bytujących tu porostów. Z resztą nie trzeba iść do lasu. W miejscu, gdzie teraz stoi Centrum Handlowe Alfa, w środku miasta, odkryłem w roku 2003 nowy dla Polski gatunek – moraczek miejski. Inni lichenolodzy zazdroszczą nam, że mieszkamy w tak ciekawym mieście.

– **Współorganizował pan konferencję lichenologów w Lasach Wichrowskich koło Dobrego Miasta (6-8 września - przyp. red.) połączoną ze zjazdem polskich lichenologów. Proszę o niej opowiedzieć...**

– Konferencje lichenologów są dość nietypowe. Połączone są badaniami terenowymi obszarów słabo poznanych pod względem lichenologicznym. Rano idziemy w teren. Nasze narzędzia pracy to lupa, nóż, dłuto i młotek. Podczas tej konferencji było podobnie. Podzieliliśmy się na zespoły kilkuosobowe i rano wychodziliśmy do lasu, a po południu odbywały się sesje referatowe. Nieprzypadkowo wybraliśmy Lasy Wichrowskie. Są to tereny bardzo ciekawe przyrodniczo i krajobrazowo, są to stare lasy zboczowe, liczne torfowiska. Przyjechało 29 osób z całej Polski i jedna lichenolog z Boliwii.

– **I znaleźliście jakiś nowy gatunek?**

– Owszem, jedna z grup odnalazła gatunek górski, bardzo rzadki na niżu, w



nauka

północno-wschodniej w Polsce występujący jedynie w Białowieckim Parku Narodowym. To czasznik modrozielony (*Cmadophila ericetorum*). To jeden z niewielu skorupiastych porostów objętych w Polsce ochroną gatunkową.

– **Jakie ma pan najbliższe plany naukowe?**

– W tym roku kończę projekt badawczy poświęcony porostom lasów grądowych Pojezierza Mazurskiego. Interesuje mnie ekologia tych organizmów i w przyszłości zamierzam kontynuować badania nad porostami ekosystemów leśnych. Grono polskich lichenologów może wydawać się nieliczne, jest nas około 50 osób, mimo to w niektórych ośrodkach akademickich brakuje specjalistów zajmujących się tą grupą organizmów. Na naszej uczelni jest nas aktualnie dwoje – dr Anna Zalewska z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody i ja. Powiem trochę nieskromnie, że nasza praca jest doceniana w kraju i w zakresie badań nad porostami kortowski ośrodek naukowy ma obecnie ugruntowaną wysoką pozycję..

Małgorzata Hołubowska
fot. Dariusz Kubiak

Warto przeczytać. Uniwersytet we wspomnieniach

Górniewicz Józef, **Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie we wspomnieniach**, 2011, 254 s. + fot.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie powstał w 1999 r. Aby oddać atmosferę tamtego, twórczego czasu i zapisać w pamięci ludzi, którzy walczyli o ten uniwersytet – po 12 latach funkcjonowania uczelni – w niniejszym tomie swoimi refleksjami podzieliło się z czytelnikami spore grono ludzi nauki, polityki, ale przede wszystkim tych, którzy w ten proces byli czynni, ale i emocjonalnie zaangażowani. Swoimi refleksjami podzielił się m.in.: Janusz Lorenz,



Tadeusz Krzymowski, Andrzej Staniszewski, Ryszard Górecki, bp Jacek Jezierski, Stanisław Achremczyk, Zbigniew Korejwo, Wojciech Budzyński, Szczepan Brym, Maciej Gajęcki, Kazimierz Janiak, Tadeusz Iwiński, Eugeniusz Biesiadka, Danuta Konieczna, Krystyna Stasiewicz, Eryka Białowicz, Jerzy Strzeżek, Maria Świaniewicz-Nagięć, Teofil Mazur. Zainteresowany Czytelnik znajdzie w tych wspomnieniach i rzeczowe informacje, dostrzeże humor, ale co najważniejsze – zrozumie, że nic nie przychodzi łatwo, że o wielką sprawę trzeba toczyć batalię, że muszą pojawić się zapaleńcy, by udźwignąć wszelkie trudy w drodze do sukcesu.

Tom zamyka glossa z dwoma artykułami (Katarzyna Gładych, Eryka Białowicz) oraz fotografie. Książkę czyta się z wielkim zainteresowaniem, stąd należy pokładać nadzieję, że i inni w niedalekiej przyszłości podzielą się z Czytelnikami swoimi refleksjami o uniwersytecie.

mf

PSŁRĄG POD LUPĄ NAUKOWCÓW

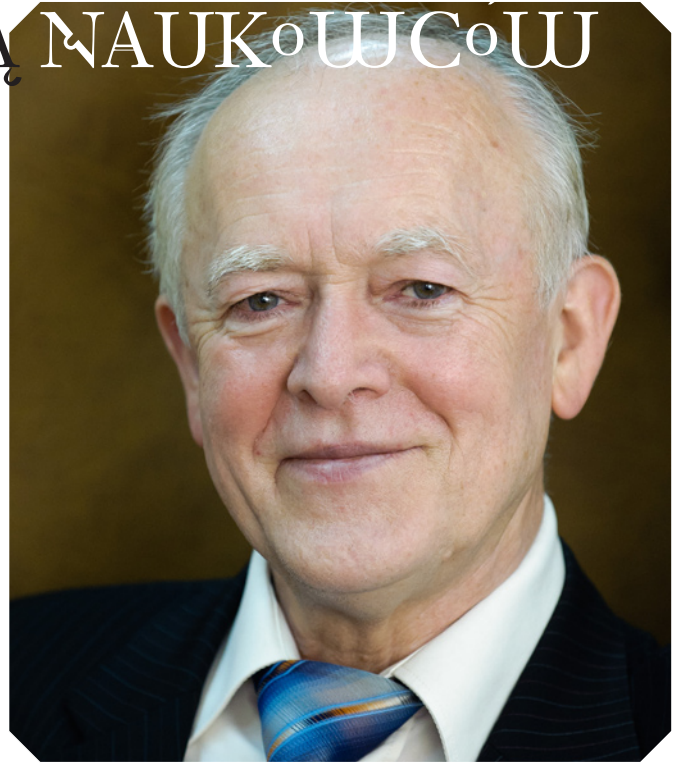
Polskie psłrągi uznawane sę w Europie za jedne z najsmaczniejszych. Mamy bogate tradycje hodowlane. Teraz polscy naukowcy pracuję nad polepszeniem warunków hodowli psłrągów zgodnie z wymogami unijnymi. Unia bowiem wydała w 2009 roku rozporządzenie nakazujęce wdrożenie odpowiednich standardów zapewniających rybom optymalne warunki życia.

W 2010 roku powstał zespół naukowców podejmuję wyzwanie stawiane polskiemu psłrągarstwu. Dlaczego uwaga naukowców skupiła się na psłrągach? W Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich wdrażane sę unijne programy propagujęce produkcję ekologiczną żywności, także i ryb. Aby Unia uznała polskie psłrągi za wyhodowane w warunkach ekologicznych, należy uzyskać szerszą wiedzę w tym zakresie. Tu w sukurs przychodzi naukowcy z UWM w Olsztynie.

W skład zespołu weszli naukowcy z naszego uniwersytetu: profesorowie Krystyna Skibniewska (WNT), Janusz Guziur (WOŚiR), Józef Szarek (kierownik zespołu) i Andrzej Siwicki (WMW) oraz Józef Koc (WKŚiR). W zespole pracuję także prof. Krzysztof Goryczko i Stefan Dobosz (IRŚ) oraz Anna Andrzejewska (UM Białystok). – Postanowiliśmy przeprowadzić badania interdyscyplinarne psłrągów oraz środowiska, w których żyją. W listopadzie 2010 ruszyły badania. Otrzymaliśmy grant unijny w wysokości ok. 3,8 mln zł na lata 2010-2013 – mówi prof. Józef Szarek, kieruję zespołem naukowców.

– Nasz zespół to w zasadzie 4 zespoły badawcze. Prowadzimy badania chowu psłrągów, sprawdzamy ich odporność i analizujemy różne wskaźniki, w tym chemiczne. Szukamy zmian morfologicznych posługuję się mikroskopiami, w tym ultrastrukturalnym (dajęcym powiększenie obrazu rzędu tysięcy razy). Badamy min. wętrobę ryb, ponieważ komórki mięszkowe tego narządu odzwierciedlają wpływ zmian środowiska na zdrowie ryby – wyjaśnia prof. Szarek.

Naukowcy pod lupę wzięli psłrągi z 6 gospodarstw. Trzy z nich hoduję ryby w wodach przepływowych (jednokrotne wykorzystanie wody), a trzy w wodach recykulowanych, czyli wykorzystywanych powtórnie. Z gospodarstw miesiąc przed odłowem ryb pobrano próbki wody do badań jakościowych. Wodę zbadano także w dniu odłowu psłrągów. Uzyskane wyniki wskazuję, że psłrągi hodowane w wodach recykulowanych w



technologii intensywnej, mają parametry zbliżone do ryb pochodzących z chowu w wodach przepływowych (technologia hodowli ekstensywnej).

– Wstępne wyniki naszych badań prezentujemy podczas wykładów dla hodowców psłrągów oraz na seminariach naukowych. Jednym słowem, dajemy wskazówki co robić, aby nasze ryby były jak najlepsze – podsumowuje prof. Szarek. – Psłrąg jest bardzo wdzięczną rybą do badań. W sposób niesłychanie czuły reaguje na zmiany w środowisku. Lubi czystą wodę.

Psłrąga lubią także konsumenci. Naukowcy poszukuję zatem bezpiecznych i ekologicznych metod zwiększenia hodowli tych zdrowych i smacznych ryb.

– Grant kończy się w 2013 roku. Co dalej? Mamy pod dostatkiem materiału do badań. To wielkie przedsięwzięcie. Na ostateczne wyniki trzeba jeszcze poczekać. Dotychczasowe prezentowaliśmy już na konferencjach w naszym kraju oraz w Czechach, Chorwacji i w Grecji – kończy prof. Szarek.

Małgorzata
Hołubowska

UWM BLIŻEJ EŁKU

Chociaż Kortowo i Ełk dzieli 160 km - to jednak coraz im bliżej do siebie. 1.10 w Ełku prof. Józef Górniewicz - rektor UWM i Tomasz Andruszkiewicz - prezydent tego miasta podpisali porozumienie o współpracy w tworzeniu Techno-Parku w Ełku.

Techno-Park - to obszar ok. 25 ha przy ul. Przemysłowej, na którym miasto Ełk zamierza zorganizować strefę innowacyjności dla mieszkańców, a w szczególności ludzi młodych oraz firm zewnętrznych zainteresowanych inwestowaniem w tym mieście. Składać się na nią będzie centrum badawczo-rozwojowe, inkubator przedsiębiorczości i szkoła młodego Einsteina. W centrum badawczo-rozwojowym młodzi naukowcy będą prowadzić badania nad wdrażaniem nowych zdobyczy nauki do gospodarki, inkubator udostępni jego lokatorom pomieszczenia z tańszym czynszem, obsługą

biurowa i prawną. Szkoła młodego Einsteina będzie uczyć dzieci np. fizyki, chemii, geografii poprzez doświadczenia, pokazy lub przykłady z życia.

Współpraca z UWM ma polegać m.in. na budowaniu powiązania nauki z biznesem, składaniu partnerskich projektów o fundusze, organizowaniu szkoleń z zakresu przedsiębiorczości i innowacyjności, wspólnych działaniach badawczo-rozwojowych oraz na wydawaniu opracowań naukowych.

– W tym przedsięwzięciu chodzi o to, aby uatrakcyjnić Ełk, dać młodym ludziom możliwość stanięcia na własnych nogach w biznesie tu na miejscu, żeby nie musieli wyjeżdżać z Ełku w poszukiwaniu pracy - wyjaśnia Tomasz Andruszkiewicz, prezydent miasta.

Pierwsze prace związane z uzbrojeniem terenu zaczęły się w 2009 r. Obecnie trwa budowa obiektów. Techno-Park ma ruszyć w przyszłym roku. Jego koszt to 26 mln zł. Ełk wykłada nie niego 60 proc. kosztów. Reszta pieniędzy pochodzi z programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

lek

KORTOWSKA ZOOTECNIKA NAJLEPSZA

Wyróżniająca. Taką ocenę postawiła Państwowa Komisja Akredytacyjna kierunkowi zootechnika na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. To najlepszy kierunek zootechniczny w Polsce - wielkie osiągnięcie wydziału i naszego uniwersytetu.

Na tę ocenę wszyscy na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt czekali z nadzieją i niepokojem. W piątek 7 października do rektora UWM nadeszła wreszcie oczekiwana ocena. „Kształcenie na kierunku zootechnika w Uniwersytecie warmińsko-Mazurskim jest prowadzone od 60 lat, ma utrwaloną pozycję i wyrazisty profil, ukształtowane przez nauczycieli akademickich Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, którzy dobrze identyfikują potrzeby kształcenia kadry” - czytamy w uzasadnieniu oceny.

Proces dydaktyczny w ocenie PKA jest dobrze organizowany i realizowany w bardzo dobrych warunkach materialnych, przez kompetentnych nauczycieli akademickich oraz na wysokim poziomie merytoryczno-metodycznym. Dbłość o wysoką jakość kształcenia przejawia się m.in. w dobrze funkcjonującym wewnętrznym systemie zapewnienia jakości kształcenia. Efektem jego skuteczności jak też całego procesu kształcenia jest łatwe uzyskiwanie zatrudnienia w zawodzie przez absolwentów.

PKA podkreśliła, że na wydziale działa jedyny w Polsce bank genów DNA buhajów, że pracownicy wydziału realizują wiele ważnych grantów naukowych, że wiele publikują w czasopismach naukowych oraz, że aktywnie pracuje tu wiele studenckich kół naukowych. Eksperti komisji docenili bardzo dobrą bazę dydaktyczną wydziału oraz jego zaplecze dydaktyczno-badawcze, czyli m.in. fermę drobiu w Baldach, laboratorium opasu bydła w Bałcynach, fermę kóz i owiec oraz ośrodek jeździecki. Okazuje się, że przyjrzeni się naszej Bibliotece Uniwersyteckiej pod kątem użyteczności dla zootechników. Mieli także czas bliżej przyjrzeć się Kortowu, o którym napisali: „unikatowy w skali kraju kampus stwarza studentom bardzo dobre warunki socjalno-bytowe i kulturalno-rozrywkowe”. Licząca aż 4 strony maszynopisu ocena pełna jest przymiotnika *dobry* w różnych przypadkach. Kończy zaś ją pouczenie, że uczelnia niezadowolona z oceny może złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy.



nauka

Czy będziemy się odwoływać?

– Raczej nie – śmieje się prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. – To wielkie osiągnięcie. W Polsce jest 9 wydziałów kształcących na kierunku zootechnika. Tylko nasza otrzymała ocenę wyróżniającą. PKA oceniła już 45 naszych kierunków kształcenia. Wszystkie pozytywnie, ale ocenę wyróżniającą nasza zootechnika zdobyła jako pierwsza na UWM i jako pierwsza zootechnika oceniana przez PKA – cieszy się rektor.

Znaleźliśmy się w doborowym towarzystwie. Wśród ocenianych powtarzają się nazwy uniwersytetów z czoła listy rankingowej polskich uczelni sporządzonej przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy”. Kortowska bioinżynieria zwierząt w oceniana Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest zaliczana do I kategorii i uznawana za najlepszy wydział bioinżynierijny w Polsce.

lek

ŻYJEMY DZIĘKI BAKTERIOM

W organizmie człowieka bakterii jest aż dziesięciokrotnie więcej niż liczba jego własnych komórek. Niewiele wiemy na temat tego wyjątkowego „rezerwatu”, zwanego mikrobiomem. Wiemy jednak na pewno: każdego z nas utrzymuje przy życiu.

Od referatu o mikrobiomie człowieka rozpoczęła się ogólnopolska konferencja naukowa „Mikroorganizmy środowisk naturalnych i zanieczyszczonych” organizowana od 12 do 15.09. przez Katedrę Mikrobiologii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. Wygłosił go prof. Adam Jaworski z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego.

– Człowiek jest największym rezerwuarem bakterii na naszej planecie. Bakterie w człowieku znajdują się wszędzie: w naszych ustach, nosie, układzie pokarmowym, rozrodczym i na skórze. Człowiek nigdy nie jest sam. Jest superorganizmem, który może egzystować tylko wtedy, kiedy żyją w nim i z nim współpracują różne inne formy życia. Już w kanale rodym otrzymuje towarzystwo. Bakterie pochodzące z ciała matki przechodzą na dziecko – mówił prof. Jaworski.

Badania na ten temat obejmują m.in. podobieństwa i różnice w mikrobiomach członków jednej rodziny, w jaki sposób mikrobiom wpływa na podatność na nowotwory czy też występowanie otyłości u człowieka oraz wpływ antybiotyków na niszczenie mikrobiomu i późniejszą jego odbudowę.

– Niektóre szczepy bakterii mogą odgrywać istotną rolę w rozwoju otyłości. Zmiany w obrębie mikrobiomu mogą wpływać na masę ciała m.in. poprzez specyficzne produkty metabolizmu poszczególnych grup mikroorganizmów - opowiadał prof. Jaworski.

Jak się okazuje środowisko naturalne to nie tylko woda, gleba i powietrze.

– Środowisko naturalne to także, np. mleko, rośliny. Bakterie są wszędzie, nawet w nas. Konferencja ma na celu przedstawienie relacji między wszystkimi środowiskami zarówno naturalnymi jak i zanieczyszczonymi – mówi prof. Jadwiga Wyszowska, prodziekan ds. studentów, kierownik Katedry Mikrobiologii UWM.

Myśląc o bakteriach mamy przed oczami chorobotwórcze, niewidoczne dla oczu organizmy. Mało kto zdaje sobie sprawę, że gdyby nie one tonęlibyśmy w brudzie.

– Czy ktoś się zastanawiał co działałoby się z liśćmi spadającymi z drzew? To właśnie drobnoustroje znajdujące się w glebie rozkładają je. Zazwyczaj dostrzegamy jedynie skutki tych złych bakterii i często nie doceniamy dobrych – opowiada prof. Jan Kucharski z Katedry Mikrobiologii UWM.

Wśród licznych referatów naukowcy poruszali takie tematy jak: mikrobiologiczne aspekty zmechanizowania gleby, mikroorganizmy glebowe związane z roślinami zasiedlającymi tereny skażone metalami ciężkimi czy też wpływ zanieczyszczenia pestycydami na mikroorganizmy wodne.

syła



STEREOTYPY I FAKTY

Kiedy zaczyna się starość? Czy ludzie starzy są mądrzy? Jaki jest prawdziwy mężczyzna? Jaki wpływ ma literatura na wyobrażenia ucznia o starości? Ze stereotypami na te tematy próbowali zmierzyć się uczestnicy międzynarodowej konferencji międzynarodowej Pedagogika wobec stereotypów.

– Przeprowadziłam ankietę na grupie 93 osób (młodzież w wieku 16-22 lat). Wyniki są zastanawiające i pokazują, jakimi stereotypami myśli młodzież. Według 17,5% badanych starość zaczyna się w wieku... 50 lat. Ponad 80% uważa, że starzy ludzie są mądrzy, ale o poradę do starych osób zwraca się 0% ankietowanych. Ponad 70% badanych utrzymuje stałe kontakty z dziadkami. Z badań wynika, że młodzi ludzie wiedząjak mówić o starych, ale nie stosują tego w praktyce – dowodziła mgr Magdalena Jurecka-Klimek z Kolegium nauczycielskiego w Wieluniu, jedna z prelegentek z sekcji poświęconej stereotypom na temat starości.

Języka polskiego w programie nauczania jest dużo, uczniowie czytając i omawiając różne teksty mogliby także dyskutować o starości. Tymczasem tekstów poruszających ten temat jest bardzo mało.

– Znalazłam w programie tylko jeden wiersz, „Przepaść” autorstwa T. Różewicza, poświęcony starości, a w czasopiśmie dla polonistów - tylko jeden artykuł – scenariusz lekcji o starości. Powinno się wpisać w program tematykę starości. Uświadomić polonistom potrzebę łamania stereotypów. Na egzaminach maturalnych młodzież wybiera różne tematy, ale nie ma tematów związanych ze starością – podsumowała Magdalena Jurecka-Klimek.

Mgr Magdalena Knapik z Uniwersytetu Jagiellońskiego zwróciła uwagę na mijanie się dwóch grup wiekowych – ludzi młodych i starych.

– Mają inne pory wakacji (starym ludziom biura podróży proponują wyjazdy jesienią albo wczesną wiosną), inne sklepy, zakłady fryzjerskie. Wymyśliłam projekt dialogu międzypokoleniowego dla gimnazjów. Jak seniorzy i młodzież mogliby razem spędzać czas. Może mogłaby to być kampania społeczna? Jeżeli nie ma kontaktu, tworzą się stereotypy – zakończyła.

Mgr Paulina Broża z UWM omówiła stereotyp płci jako jeden z czynników narażający kobiety na niedostatek materialny.

– Już od małego rodzice uważają, że dziewczynki są słabe, delikatne, że to urodzone humanistki, natomiast chłopcy mają zmysł techniczny i uzdolnienia do przedmiotów ścisłych. Te stereotypy są powielane w szkole, a następnie przez pracodawców w firmach. Sądzi się, np. że kobiety lepiej znoszą bezrobocie, że kobiety odbierają pracę mężczyznom – mówiła.

Na rynku pracy obecna jest tzw. segregacja pozioma, czyli istnieją branże silnie sfeminizowane, jak włókiennictwo, opieka nad dziećmi, które są jednocześnie najgorzej opłacane. Ponad 67% Polek i ok. 76% Polaków uważa za normę, gdy kobieta troszczy się o dom, a mężczyzna zarabia. Nawet

kiedy mąż traci pracę, a rolę żywiciela przejmuje kobieta, nadal po przyjściu z pracy wykonuje ona większość prac domowych. Stereotypy powodują, że kobiety poświęcają się dla domu, męża i dzieci. Kobiety kupują dla innych - dla męża i dzieci, natomiast mężczyźni kupują dla siebie. W wielu rodzinach występuje zjawisko przemocy ekonomicznej, z której niewiele kobiet zdaje sobie sprawę, np. wydzielanie pieniędzy na zakupy, brak dostępu kobiet do konta męża, branie przez męża kredytów bez zgody żony.

– Równie silnie funkcjonują stereotypy na temat roli ojca w rodzinie. Ojciec to głowa rodziny, srogi wychowawca, żywiciel i człowiek twardy. Ojciec nie może okazywać słabości, czyli kobiecych zachowań. Te stereotypy jasno określają jego główną funkcję jako osoby mającej obowiązek zapewnić odpowiednie warunki finansowe rodzinie. Nie liczy się satysfakcja ojca – mówiła dr Ewelina Świdrak z KUL.

– Ten stary wzór ojca jest jednak przeciwstawiany nowemu modelowi. Zgodnie z nowymi wzorcami ojciec uczestniczy w porodzie, wykonuje obowiązki domowe. Ścieranie się dwóch przeciwstawnych modeli ojca powoduje jednak, że współczesny mężczyzna czuje się zagubiony i poszukuje tożsamości – dodała.

Dr Świdrak zapytała grupę 67 ojców ze środowiska miejskiego i wiejskiego o ich postrzeganie roli ojca. 44 ojców opowiedziało się za modelem dobrego ojca – kochającego, czulego i opiekuńczego, mającego czas dla dziecka. 7 ojców preferowało model ojca wymagającego i karzącego. Większość badanych przyznała, że czuje presję bycia żywicielem rodziny i trudno im pogodzić wychowywanie dzieci z pracą zarobkową. Mężczyźni nie wiedzą, gdzie mogą znaleźć swoją tożsamość.

Ze stereotypem ojca łączy się stereotyp mężczyzny. Aneta Grygiel-Dorszewska z UWM badała rolę stereotypów w kształtowaniu męskości.

– Ankietowałam grupę młodych mężczyzn (w wieku od 24 do 28 lat) z kilku wydziałów naszej uczelni. Męskość według nich jest przede wszystkim oparta na sile. Charakterystyczne jest także definiowanie męskości poprzez tworzenie niemęskości – przedstawiała wyniki swoich badań.

– Np. wygląd męski zapewnia zarost, muskulatura, raczej niedbały ubiór, orientacja heteroseksualna. Wygląd niemęski to przesadna dbałość o siebie. Męskie cechy charakteru to wytrwałość, zaradność, siła. Odpowiednio niemęskie – bycie chłopcem, okazywanie słabości. Wnioski nasuwają się same...

Konferencji *Pedagogika wobec stereotypów* odbyła się w dniach 22-23 września w Centrum Humanistycznym. Jedną z głównych organizatorek była dr Monika Grochalska z Katedry Pedagogiki Społecznej WNS.

**Małgorzata
Hołubowska
fot. Krystyna
Janusz**



KROPLA SPADAJĄCA Z ŻÓŁTEGO LIŚCIA

O sztuce fotografii, różnicach w patrzeniu przez obiektyw aparatu fotograficznego w Meksyku i w Polsce, kondycji sztuki opowiada Janusz Połom z Wydziału Sztuki.

– Niedawno wrócił pan z Meksyku. Dlaczego tam pan po raz kolejny pojechał?

– Pojechałem na konferencję na temat sztuki operatorskiej w Centro de Capacitacion Cinematografica w Meksyku. Otwierałem także moją wystawę fotografii *Znikąd do nikąd* w stolicy tamtego kraju. To był wrzesień fotografii, organizowany przez meksykańskie Centro de la Imagen – jedno z największych światowych centrów fotograficznych. We wrześniu fotografia dominuje w większości meksykańskich galerii. Moje prace były wystawiane w galerii Domu Afryki w Meksyku. Potem zabierze je nasza ambasada. Po raz pierwszy zostałem tam zaproszony w 1984 r. na 3 miesiące, aby uczyć sztuki operatorskiej w Centro. Ściągnął mnie znakomity reżyser teatralny, Polak, niedawno zmarły Ludwik Margulez. W Meksyku uważany za postać wybitną, niestety w Polsce – niemal zapomnianą. Potem zaprosił mnie kolejny dyrektor szkoły filmowej, a w końcu utworzyłem specjalizację fotografia filmowa na podobieństwo wydziału operatorskiego w łódzkiej filmówce. Zajęło mi to 10 lat.

– Zafascynował pana Meksyk?

– Tak. To surrealistyczny kraj. Niemożliwe staje się możliwe. Tam nikt nie powie na początku: nie warto tego robić, bo to nie wyjdzie, albo nie damy rady. Nie ma tego naszego polskiego sceptycyzmu. Jest wielka różnorodność wydarzeń, imprez. Łatwiej się rozmawia z ludźmi. Oni żywiej reagują na sztukę. Kiedy przekraczam ocean w podróży do Meksyku, czuję, że się zmieniam. Staję się pogodniejszy, swobodniejszy. Mam dobry kontakt emocjonalny z Meksykanami, chociaż oni uważają mnie za ponuraka. Takie wyjazdy dużo mi dają, chcę swoim studentom tu w Polsce przekazać tę energię.

– Wiele lat uczył pan studentów meksykańskich fotografii filmowej. Co chciał pan im przekazać?

– Wtedy, na początku, kiedy formowałem grupę wykładowców sztuki filmowej w latach 80. studenci byli uczeni technologii operatorskiej, oświetlenia, jednym słowem techniki i technologii filmowej. Sztuka operatorska to umiejętność ustawienia światła, utworzenia poprzez oświetlenie odpowiedniego dramaturgicznego klimatu. Potem następuje wybór odpowiednich planów, obiektywów i decyzje o ruchu kamery. Najważniejsze jednak jest światło. Jego kreowanie nierozłącznie związane jest z głęboką znajomością technologii zdjęciowej. Operator, właściwie nazywany „reżyserem zdjęć”, jest odpowiedzialny za obraz w filmie. Meksykanie pokazują świat bardziej szeroko, kamera jest ustawiona na aktora tak, aby mu zbytnio nie przeszkadzać w grze. To taka klasyczna hollywoodzka szkoła. Namawiam studentów, aby obrazem pokazywali emocje. Podaję taki przykład: jeśli z żółtego liścia spada kropla, to dla nich po prostu jest to tylko spadająca kropla. A ja ich uczę kontekstu.

Bo dla mnie ta spadająca kropla może być znakiem nadchodzącej jesieni... Może być jakimś symbolem.

– Meksykanie inaczej patrzą przez obiektyw aparatu?

– Ich sposób myślenia jest inny. Mają inne poczucie rytmu, inne poczucie czasu. Na przykład film psychologiczny, mocno „spowolniony” tam się trudno przebija, bo oni są przyzwyczajeni do pokazywania emocji w geście, w słowie. Ale to się zmienia. Kamera coraz częściej jest czynnym uczestnikiem zdarzeń. Wracając jeszcze do światła w obrazie, Meksykanom nasze filmy, wydają się smutne, ponure, nasze barwy nienasycone. Według nich dominuje u nas kolor niebieski, zimny. Klimat wpływa na nasze widzenie i nasz charakter, temperament.

– A czego pan uczy naszych studentów?

– Że obraz ma przekazywać emocje, ich stany duchowe, albo to, co ich otacza. Uczę, aby do ich zdjęć powróciła dusza.

– Wykorzystuje pan w pracy pedagogicznej to, co wypracowała grupa Warsztat Formy Filmowej?

– To, co wykorzystuję z Warsztatu, to budowanie określonej postawy. Ja ich uczę poetyki. Czy mają wrażliwość? Skąd mają mieć, skoro dla większości z nich pejzaż jest w komputerze, telewizji, komórce, a nie za oknem. Należałoby odciąć kable, pokazać, że są jeszcze inne światy.

– Mają szansę zaistnieć na rynku sztuki?

– Ich atutem jest, że są stąd. Mają inną wrażliwość. Jeśli będą próbować być tacy, jak ci z Warszawy – nie dadzą sobie rady. Muszą być inni i tę inność pokazać poprzez sztukę. Przecież ludzie z Warsztatu w większości byli z prowincji. Z Torunia, Olsztyna, Nysy.

– Kiedy tu w Polsce zobaczymy pana nową wystawę?

– Nieprędko. Z braku pieniędzy. Przygotowuję tylko wystawę w kinie Iluzjon w Warszawie połączoną z pokazem mego filmu *Mala Yerba – Zle Ziolo*. To będzie wystawa o święcie zmarłych w Meksyku. Zauważyłem, że artyści przyzwyczaili różne czynniki, iż i tak będą tworzyć, bez względu na pieniądze. Trudno ubiegać się o granty. Każę nam się samemu szukać sponsorów. Sztuka, którą uprawiam jest sztuką autorską. Adresuję ją do wąskiego grona odbiorców. Nie mam szansy zrobić na niej „biznesu” W Meksyku, który jest pod wieloma względami w podobnej sytuacji ekonomicznej co Polska, wielu studentów ma stypendia. Artyści również. Władze promują meksykańskich twórców, ściągają stypendiami artystów z innych krajów, aby tworzyli w Meksyku i o Meksyku.

– Jakie ma pan zatem plany?

– Plan? Zaczyna się rok akademicki, trzeba uczyć „dzieci”. Tak o nich myślę. To jest już drugie pokolenie, które ucze. Cieszę mnie ich sukcesy, a martwię porażki. Spróbuję namówić moich studentów, aby pokazali swój świat. Postawię w tym roku na fotografię autorską, ale również będę wymagać opanowania warsztatu, zawodowstwa.

Małgorzata
Holubowska
fot. archiwum



STRONY BEZ SŁÓW

Pierwszego października w średniowiecznych murach klasztoru franciszkańskiego Monteripido we włoskiej Perugii miało miejsce otwarcie wystawy zatytułowanej Strony bez słów.

Wystawa jest uwieńczeniem wspólnego projektu pracowni grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Perugii i pracowni grafiki warsztatowej Instytutu Sztuk Pięknych naszego uniwersytetu. Włoscy studenci pod kierunkiem prof. Marileny Scavizzi oraz studenci olsztyńskiej pracowni grafiki pod kierunkiem prof. Małgorzaty Chomicz oraz dr Aleksandra Woźniaka, realizowali w semestrze letnim poprzedniego roku akademickiego książkę artystyczną. Inspiracją do książki stanowił poetycki tekst św. Franciszka Pochwała stworzeń.

Nieprzypadkowe jest więc miejsce ekspozycji oraz data związana ze świętym przypadająca 4 października. Afirmację natury młodzi adepci sztuki wyrazili w niezwykle różnorodny sposób zarówno w przedstawi-

niu obrazem jak i samą formą książki. Włoskich studentów interesowała głównie sama forma książki, zaś olsztyńskie prace to dyscyplina warsztatu graficznego i wykorzystanie jego urody do wyrażenia własnej ekspresji obrazu. Patronat nad wystawą objęło Stowarzyszenie ojca Diego Donati (Associazione Padre Diego Donati).

Wystawę otworzyli: Ada Donati (prezes Stowarzyszenia Padre Diego Donati), gwardian klasztoru ojciec Danilo oraz prof. Marilena Scavizzi i prof. Małgorzata Chomicz.

Wystawa trwała do 15 października. W związku z ogromnym zainteresowaniem zwiedzających, zostanie w listopadzie zaprezentowana podczas Targów Książki w Perugii. Staraniem olsztyńskich pedagogów w przyszłym roku przyjedzie również do Olsztyna. Jest kolejną inicjatywą tak prężnie rozwijającej się współpracy między Akademią Sztuk Pięknych w Perugii, a Instytutem Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie.

Małgorzata
Chomicz
fot. archiwum

KONCERTOWALI I ZWIEDZALI

Od 18 do 21 sierpnia Chór Akademicki im. prof. W. Wawrzyczka gościł w Wilnie. Chórzyści dali cykl koncertów oraz zwiedzali najpiękniejsze zabytki Wilna.

Wilno – kolebka kultury gotyckiej, renesansowej i barokowej – stało przed nami otworem. Zwiedzanie pod przewodnictwem Algirdasa Ciuksysa, litewskiego dyrygenta i pedagoga rozpoczęliśmy od Katedry św. Stanisława. Tam oglądaliśmy renesansową kaplicę świętego Kazimierza z relikwiami patrona Litwy. Wystrój kaplicy dopełniają srebrzone figury, m.in. Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego, Zygmunta II Augusta.

Kolejny dzień czekał pełen wrażeń. Zaczęliśmy od zwiedzania Kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Zachwyliła nas wyjątkowa ornamentyka - ponad 2000 rzeźb, wśród których zabrzmiał nasz wielogłosowy śpiew. Następnie przeszliśmy przez Ostrą Bramę i udaliśmy się przed cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, tuż obok podziwialiśmy barokowy Kościół św. Teresy, dom w którym mieszkał Adam Mickiewicz i Celę Konrada (to w niej Mickiewicz napisał III część „Dziadów”). Przewodnik pokazał nam niepowtarzalny w swoim bogactwie wnętrza kościołów św.

Kazimierza i św. Ducha (tam również zaprezentowaliśmy kilka utworów), oraz Zaulek Bernardyński z pomnikiem Adama Mickiewicza.

Po całym dniu obcowania ze sztuką przyszła pora na wieczorny występ chóru i sopranistki Ewy Alchimowicz-Wójcik w kaplicy św. Kazimierza. Słuchacze (również z zagranicy) odebrali nasz koncert bardzo ciepło i serdecznie. Następnego dnia zgodnie z planem pojechaliśmy do Trok, gdzie oprócz zwiedzania daliśmy półgodzinny koncert w Sali Rycerskie, a w drodze powrotnej do Wilna był czas na chwilę zadumy nad mogiłami na Rossie.

Nasz pobyt zakończyliśmy występem w Kościele Wszystkich Świętych. Żegnając się z litewskimi przyjaciółmi, wymieniliśmy adresy planując muzyczne spotkania w przyszłości.

W Wilnie jest mnóstwo zabytków, my zobaczyliśmy zaledwie namiastkę tego wielkiego dziedzictwa kulturowego. Bogactwo form i technik cieszyło duszę, a nasz śpiew najgłębiej wyrażał podziw i zdumienie dla tych arcydzieł. W sercu każdego z nas pozostała myśl: „Litwo...Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie...”

Wyjazd zorganizowano z udziałem Litewskiego Oddziału YMCA EUROPE (Young Men's Christian Association) pod opieką dyrygenta Bogusława Palińskiego i specjalistki od emisji głosu i Ewy Alchimowicz-Wójcik.

Iwona
Kozłowska

ZŁOTA PŁYTA DLA POETY

Krzysztof Sztrawski, olsztyński poeta, pisarz i tłumacz, autor tekstów, wykładowca w xxxxxxxx odebrał na olsztyńskim zamku Złotą Płytę. Tą prestiżową nagrodą uhonorowano płytę z posenkami Krzysztofa Krawczyka „Warto żyć”. Z 13 piosenek zawartych na płycie, 8 jest autorstwa Krzysztofa Sztrawskiego.

Jak doszło do współpracy dwóch Krzysztofów? – Współpracowałem z kompozytorami, piszącymi dla Krzysztofa Krawczyka. Powstał pomysł, aby nagrać płytę człowieka dojrzałego, po przejściach, znającego życie. Napisałem na początek jeden utwór, w klimacie lat 70. zatytułowany Mija dzień za dniem. A potem następne 8. Płyta ukazała się na rynku w 2008 roku i po 2 latach uzyskała status złotej płyty – wspomina Krzysztof Sztrawski.

- Jak się pisze piosenki? W moim przypadku jest ważne dla kogo piszę, bo piszę zawsze dla konkretnego wykonawcy. Pierwszym wykonawcą moich piosenek był olsztyński zespół Art. Rock. Występują do dziś.

Ukończyłem muzykę w dawnej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Gram na klarnecie, ale zawsze marzyłem, aby grać na saksofonie. Kupię go w końcu i spełnię swoje marzenie. Traktuję Złotą Płytę jako wyróżnienie. To znak, że jako artyści jesteśmy w tzw. głównym nurcie.



Krzysztof Sztrawski jest także autorem kilku tomików poetyckich oraz książek. Przełożył wiersze m.in. Toma Waitsa, Charlesa Bukowskiego. Allena Ginsberga.

mah

PÓŁ WIEKU Z AKATEM

Od uroczystego otwarcia po remoncie siedziby Akademickiego Klubu Turystycznego zaczęły się obchody jego 50-lecia. Na tę ważną chwilę do Akatu zjechali starzy i nowi członkowie.

Uroczyste otwarcie siedziby Akademickiego Klubu Turystycznego po remoncie odbyło się 5 października 2011 r. Siedziba AKT znajduje się nieprzerwanie od 50 lat w piwnicy Domu Studenckiego nr 1 w Kortowie. W tym roku dzięki wsparciu członków klubu jak i Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego jego siedziba przeszła generalny remont. Dzięki hojności sponsorów powstała nowa zabudowa kuchenna i gabloty. W trakcie uroczystości otwarcia można było usłyszeć mnóstwo ciekawych i często wzruszających opowieści o klubie, o ludziach, którzy w nim działali, uczestniczyli w rajdach i innych imprezach AKT.

W uroczystości wzięła udział prof. Jadwiga Wyszowska prorektor UWM oraz prof. Janusz Piechocki - dziekan Wydziału Nauk Technicznych. Po wstępnym przywitaniu gości, a było ich wielu, nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi. Pojawili się założyciele klubu, członkowie honorowi AKT, weterani AKT oraz obecni członkowie i sympatycy AKT Olsztyn.

Otwarcie AKT po remoncie było również otwarciem obchodów 50-lecia Akademickiego Klubu Turystycznego w Olsztynie. W związku z tym w październiku 2011 r. odbędzie się wiele imprez i spotkań związanych z obchodami jubileuszu. Szczegółowy opis i program wydarzeń można odnaleźć na stronie www.uwm.edu.pl/akt

- Serdecznie zapraszamy do udziału w przyszłych wydarzeniach. W najbliższy piątek szczególnie zapraszam na otwarcie wystawy „AKT - 50 lat na szlaku” w Starym Ratuszu w Olsztynie o godzinie 17.00. Następnie o godzinie 18.30 zapraszamy do sali kameralnej pod olsztyńskim Amfiteatrem imienia Czesława Niemena, na koncert Wojtka Jarocińskiego - zaprasza Maciej Lubieniecki, weteran AKT i organizator obchodów jubileuszowych klubu.

O jubileuszu AKT opowiada Maciej Lubieniecki, członek klubu i główny organizator obchodów jubileuszu AKT.

- Jakie atrakcje szykujecie z okazji złotego jubileuszu klubu?

- Najważniejsza impreza już się odbyła. 5 października uroczystość przecinaliśmy wstęgę w odnowionej siedzibie naszego klubu. Od 50 lat spotykamy się w tym samym pomieszczeniu w DS1 nad Kortówką, w te same



dni - środa o godz. 20.45. Teraz nasza siedziba jest świeżo po remoncie. Imprezy towarzyszące potrwają przez cały miesiąc. Zaplanowaliśmy pokazy slajdów w pubie Pozytywka, wystawy fotograficzne, koncerty w amfiteatrze. Pokażemy pamiątkowe znaczki, plakaty i zdjęcia z różnych naszych wypraw. Na wszystkie spotkania wstęp jest wolny. Liczymy, że przyjdą weterani klubu.

- Ilu członków liczy AKT?

- Stałych ok. 20, natomiast jest ogromna rzesza sympatyków. Najstarszym członkiem jest Jerzy Malinowski, ma na koncie 25 rajdów WAMA.

- Rajdy WAMA to wasz znak firmowy...

- To prawda. Na WAMA jeżdżą całe rodziny. Także z małymi dziećmi. W latach 70. specjalne pociągi dowoziły wamowiczów. Przyjeżdżało ok. 3 tys. osób. Ja jestem członkiem AKT od 1998 roku. Zaliczyłem 8 rajdów. Tradycją naszych rajdów jest przyznawanie odznaczeń - małych i dużych blach. Odznaczeni oraz nowo wybrani członkowie zarządu obowiązkowo zaliczają kąpiel w ubraniach w jeziorze! A wieczorem wszyscy spotykamy się przy ognisku.

Opracowujemy kilka tras: są rowerowe, kajakowe, piesze. Uczestnicy każdej z tras przygotowują własną piosenkę.

- Pamięta pan swój pierwszy rajd?

- Oczywiście! Na trasie było ok. 70 osób. To była trasa tzw. twardzieli. Liczyła 25 km z metą w Piławkach.

mah
m;l

SPOTKANIE WŚRÓD ZWIERZĄT

Ostatnie zebranie zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UWM odbyło się (24.09) w miejscu niecodziennym i bardzo sympatycznym - w Katedrze hodowli owiec i kóz na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Katedra mieści się w nowoczesnych obiektach, oddanych do użytku w czerwcu tego roku po gruntownej modernizacji.

Najpierw prof. Stanisław Milewski - kierownik katedry przedstawił czym się ona zajmuje i opowiedział o współczesnym owczarstwie. Potem wszyscy poszli oglądać nowe obiekty i żyjące w nich zwierzęta.

Dopiero po wycieczce zaczęła się właściwa część zebrania. Prof. Andrzej Faruga - prezes Stowarzyszenia zdał relację z działalności organizacji w I półroczu. W tym czasie nastąpiła zmiana w składzie Rady Fundacji im. Oczapowskiego, powołanej przez Stowarzyszenie do prowadzenia działalności gospodarczej. W miejsce Jerzego Siwkiewicza, który zrezygnował, weszła do niej Krystyna Ziejewska ze Szwarcenowa pow. Nowe Miasto Lubawskie, absolwentka Wydziału Rolnego ART.

Bolesław Pilarek, prezes Fundacji Oczapowskiego objął dodatkowo funkcję jej skarbnika. Poza tym prezes Stowarzyszenia poinformował zarząd o powstaniu nowego klubu - „Ziemi Warmińskiej”, którego prezesem został Leon Szeląg, absolwent Wydziału Rolnego. Przedstawił też nowego członka - Krzysztofa Łożyńskiego - historyka, absolwenta WSP, zastępcę dyrektora Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym UWM.

Bolesław Pilarek - prezes Fundacji Oczapowskiego wyjaśnił dlaczego zostały odwołane Targi ogrodnicze zaplanowane na 24-25 września. Powodem było zbyt mała liczba wystawców.

Z okazji 80. urodzin członek - Zygfryd Gładkowski - otrzymał Złotą odznakę Stowarzyszenia.



W zebraniu wzięła udział delegacja zarządu Klubu Absolwenta Pomorza na czele z niezmordowanymi Januszem Krzyczyńskim i Aleksandrem Nazarko - organizatorami 1. Kortowiady.

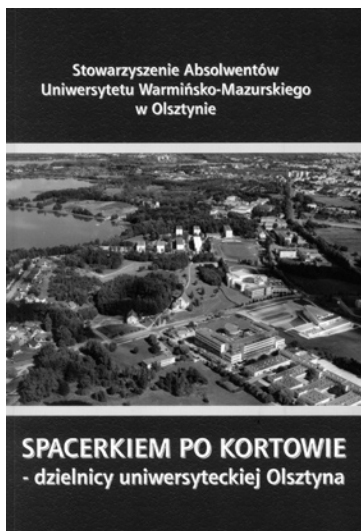
lek

PO KORTOWIE Z PRZEWODNIKIEM

Spacerkiem po Kortowie - taki tytuł nosi najnowsza publikacja Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

Ta niewielka książeczka zawiera krótką historię Kortowa, w tym etymologię słowa Kortowo. Wspomina o tragedii, która rozegrała się tu w latach II wojny światowej - eutanazji dokonanej przez niemieckich faszystów na pacjentach zakładu dla obłąkanych, a potem masakrze pacjentów szpitala wojennego i cywilnej ludności przez żołnierzy Armii Czerwonej. Opatrzona jest także kalendarium wydarzeń w Kortowie począwszy od 1947 r. kiedy to władze wojewódzkie postanowiły założyć tu Wyższą Szkołę Rolniczą.

Zasadniczą część książki stanowi jednak spis kortowskich ulic i placów wraz z informacjami o ich patronach. Nie pominięto także Alei Ofiar Katyńskich opatrzonej spisem poległych żołnierzy związanych poprzez swych krewnych z Kortowem, z których inspiracji powstała. Są w niej ponadto adresy wszystkich wydziałów oraz obiektów usługowych. Publikacja zawiera także wiele ciekawych fotografii i rysunków. Dodatkowo opatrzona została aktualnym planem Kortowa, na którym są już zaznaczone obiekty właśnie oddawane do użytku lub jeszcze w budowie.



Spacerkiem po Kortowie napisał i opracował prof. Andrzej Faruga - prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM. Pomagała mu w tym Eryka Białłowicz - kierowniczka klubu Baccalarium oraz Mirosława Aleksandrowicz i Barbara Gawlicka ze Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich. Autorem zdjęć jest Janusz Pająk - uniwersytecki fotoreporter i Jacek Faruga - członek Stowarzyszenia Absolwentów. Słowo wstępne napisał prof. Józef Górniewicz - rektor UWM.

Skąd pomysł na taką publikację?

– Mieszkam w Kortowie od 1955 r. To mój dom. Często jestem pytany przez rozmaitych gości o jego historię i ciekawe miejsca. Nie wiem czy były wcześniej jakieś przewodniki po kampusie, więc postanowiłem coś takiego przygotować - wyjaśnia prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

Dla kogo *Spacerkiem...* jest przeznaczone?

– Dla odwiedzających, studentów obecnych i przyszłych, gości oficjalnych i prywatnych, miłośników Kortowa. Część nakładu przekazaliśmy do dyspozycji rektorowi i Biuro do spraw Kształcenia i Spraw Studenckich - wyjaśnia prezes.

Spacerkiem... ukazało się w nakładzie 1000 egzemplarzy. Do nabycia w księgarni przy stołówce oraz w biurze Stowarzyszenia, ul. Heweliusza 12.

lek

MÓW DO MNIE... MÓW

Maria Fafuńska

... kolorem. Dyskusję sprowokowała... olsztyńska żaba! Okazało się, że nie wystarczyło opowiedzenie się ogółu społeczeństwa, że akt pomalowania rzeźby żaby w naszym parku jest wandalizmem. Na wysokim szczeblu zaczęto rozważać, czy żabę odbarwić, czy kolor zielony (wszak żaba zielona jest, każdy widzi) zostawić. Wśród wielu głosów była też wypowiedź prezydenta Piotra Grzymowicza: „Rozumiem, że społeczeństwo potrzebuje koloru. Ale to nie znaczy, że mamy barwić świat wedle własnego gustu!” (za: „Nasz Olsztyniak”). Podzielałam to zdanie, choć barierki i eksperymenty przed ratuszem kry-



Trzeba wiedzieć, co mieści się w pojęciu „dobry gust” i „wizerunek miasta”. W Hawie też jest żaba – władze miasta podeszły do sprawy poważnie i jej malowaniem zajął się specjalista. Ale tuż za żabą pojawia się... rybka kortowska. Otóż i u nas ktoś wpadł na pomysł, aby rybkę pomalować, a ponieważ rybka w wodzie musi być, stworzył niebiesiutką farbą iluzję wody. Piękna, nawet powiedziałabym unikatowa, rzeźba straciła na wyjątkowości i jednak nie przyciąga uwagi swoją oryginalnością. Warto tu odnotować w pamięci pomysłodawcę tego pomnika prof. Jana Szczerbowskiego z Zakładu Ichtologii Instytutu Rybactwa Śródlądowego.

Latem pojawiły się na ulicach baby pruskie, pomalowane tak, jak sobie można było tylko wymarzyć; był to świetny pomysł, a ich wędrowka po Olsztynie dobrą promocją miasta. Wielokrotnie widziałam osoby przyglądające się malunkom na babach i z nimi się fotografujące (jak z Kopernikiem).

Żeby jednak nie było – nietrafione pomysły nie tylko u nas się trafiają. Otóż nie tak dawno, w maju tego roku, we Włoszech pojawił się pomnik Jana Pawła II. Figura natychmiast została okrzyknięta najbrzydszą w dziejach świata. Sprawą zainteresowało się ministerstwo kultury i zażądało usunięcia albo poprawienia pomnika. I słusznie. I tu powraca pytanie, które de facto dość regularnie pojawia się nie tylko w moich felietonach: gdzie leży granica między kiczem a dobrym gustem. Co ważne, i tak było w kwestii papieskiego pomnika we Włoszech, powołano natychmiast komisję specjalistów, autoritetów z dziedziny krytyki i historii sztuki. Oczywiście przeprowadzono też ankietę wśród zwykłych obywateli miasta. Jednak głos decydujący leżał nie w ich gestii, choć – ważne – liczone się z ich zdaniem. W tym miejscu warto zacytować starą anegdotę krakowską. Otóż malarz Jan Styka – monumentalista, batalista, ale też ilustrator książkowy (małe formy) – chciał namalować wizerunek Matki Boskiej. Ukazała mu się wówczas Maryja i powiedziała: „Ty nie maluj mnie na kolanach, ty mnie maluj dobrze”.

Każdego ranka i my pracujemy nad kolorem swojego wizerunku. Kolor bowiem nas definiuje. Czasami wybieramy go świadomie, ale częściej intuicyjnie. Najlepszym kolorem, który zdecydowanie pomaga wyglądać nam świeżo jest koralowy. Jeśli potrzeba nam pewności siebie – sięgamy po czerwony. Ukrywamy się zazwyczaj w szarościach. Zieleń i brąz – to kolory, które odbieramy jako stabilne, ale też trudne, bo nie każda kobieta wygląda w nich... młodo. Żółć widzimy tylko jako dodatek – element ożywiający. Czerń jest bazą, do której pasują wszystkie barwy. Kolorem odpowiadamy się do miejsca, w którym żyjemy, do ludzi, z którymi przebywamy, do nastroju, w jakim jesteśmy. W miejskiej dżungli lubię kolory ziemi – grafitowe szarości, terakotowe róże, a Ty? O czym mówisz kolorem?

TRZEBA I WARTO

Józef Dębowski

O polityce, życiu politycznym i politycznych mechanizmach mam raczej blade pojęcie. O istocie polityki wiem tylko tyle, że jej celem głównym winno być dobro wspólne, nie zaś władza dla samej władzy.

Poza tym, mam bardzo dobre uzasadnienie dla tezy, że rzetelny człowiek nauki (badacz zatroskany odkrywaniem obiektywnej prawdy) winien trzymać się z daleka od bieżącej polityki – właśnie w imię tej rzetelności, obiektywności, bezstronności i bezinteresowności. Tylko bowiem wtedy – i pod tymi warunkami – rezultaty jego pracy będą wiarygodne, poznawczo płodne i praktycznie użyteczne. Casus Sokratesa (i wielu innych, także Platona, Einsteina czy Heideggera) wyraźnie wskazuje, że mieszanie się uczonych mężów do bieżącego życia politycznego kończy się niedobrze. Dla wszystkich.

Mimo to, od czasu do czasu także ja budzę się z „politycznej drzemki”. Najczęściej zdarza się to przy okazji wyborów. Pamiętam, że spośród wszystkich dotychczasowych do pozycji „na baczność” postawiły mnie tylko jedne – te z 4 czerwca 1989. Wtedy zresztą bodaj całe środowisko akademickie poderwało się w sposób spektakularny. Tłumaczyliśmy, informowaliśmy i agitowaliśmy do ostatniej chwili. Prowadziliśmy też rozmaite wylczenia i sondáže – również w dniu wyborów, nierzadko wprost pod nosem komisji wyborczych. Jakoś uszło to nam na sucho.

Tej miary obywatelska mobilizacja nie miała miejsca nigdy potem. Bo też nigdy potem stawka nie była tak wielka. Dzisiaj wszystko to, czego wówczas nie było, mamy na co dzień za darmo i niejako na tacy – zagwarantowane konstytucyjnie i ustawowo. Dzisiaj również geopolityczny kontekst wygląda całkiem inaczej. Dzisiaj ustrojowe warunki i polityczne klimaty rozleniwiają nas o tego stopnia, że w polityczne uspienie łatwo popada bodaj większość. Tymczasem licho nie śpi. Licho nigdy nie śpi. Dlatego w wyborach uczestniczyć trzeba i uczestniczyć warto.

Głosować, jeśli jest po temu sposobność, trzeba i warto także z innych powodów. Nawet nie dlatego, by potem móc spokojnie drzemać. Jeśli już zamarzy się nam sen albo drzemka, to właśnie wtedy, gdy po temu pora, zadbajmy o to, by były to zdrowy sen i zdrowa drzemka.

W czym rzecz? Rzecz w tym, że ludzie, na których głosujemy, są z reguły nosicielami i strażnikami tego wszystkiego, co dla nas specjalnie cenne. Są nosicielami i strażnikami określonych wartości – tych uniwersalnych i tych partykularnych. A to właśnie te miłe nam wartości sprawiają potem, że żyje się nam, z jednej strony, bardziej komfortowo, z drugiej zaś, bardziej wartościowo. W rezultacie krótka mobilizacja na czas wyborów sprawia, że później znajdujemy mniej powodów do narzekania: na polityków, na państwo, na świat, na życie i na ludzi. Dlatego wybierać trzeba i wybierać warto.

Oczywiście, w warunkach demokracji zawsze może zdarzyć się tak, że w wyniku wyborów zatryumfują osoby, opcje i wartości zdecydowanie nam nie miłe. Bo przecież każde prawdziwe wybory niosą ze sobą takie ryzyko. Co wówczas robić? No cóż... Wybory to wybory. To zajęcie dla pełnoletnich. A ci już na ogół wiedzą, że „wolne” nie zawsze znaczy „mądre”. Zatem, każdy ich wynik trzeba przyjąć „na klątę”. I wybierać dalej. Do skutku.



Z Kłobukowej dziupli Europa w blasku i cieniu

RADY DLA STUDENTA

Stanisław Czachorowski

Każdy początek roku akademickiego skłania do refleksji i mocnych postanowień. W jakimś sensie można zacząć od nowa. Pierwszą radą – nie tylko dla studenta – jest, aby się nie załamywać i nie rezygnować, gdy popełnimy błąd.

Błędów nie popełnia tylko ten, kto nic nie robi – więc próbuj swoich możliwości i poszukuj jak najczęściej. Błędy można poprawiać, natomiast straconych okazji nie da się nadrobić. Sukces osiągnie ten, kto będzie potrafił wyciągać wnioski z popełnionych błędów, analizować ich przyczynę i stosować rozwiązanie w przyszłości. Oczywiście najlepiej uczyć się na błędach innych, więc obserwuj. Odwaga i umiejętność wyciągania wniosków z błędów i porażek przyda ci się szczególnie w pracy zawodowej, już po studiach.

Nie bój się podejmować pewnych działań, tylko dlatego, że możesz popełnić błąd. Poszukuj nowych kontaktów, nowych możliwości. Nie musisz studiować drugiego kierunku, aby korzystać z różnorodnych ofert i poszerzać swoją wiedzę i kompetencje. Pamiętaj, jesteś studentem. Błędy są elementem nauki. Potem, już w pracy, więcej ryzykujesz swoimi pomyłkami. To trochę tak, jakbyś nie siedział na egzaminie na prawo jazdy, bo możesz go oblać. Zawsze warto próbować, starać się. A obłany egzamin to nie jest wypadek na drodze.

Nie ważne gdzie studiujesz, ważne kogo spotykasz i jakich wyzwań się podejmujesz. Ale nie oczekuj efektów zbyt szybko, bądź cierpliwy. Studia to nie wyścigi. Nie chodzi o to, żeby więcej, ale żeby pełniej i dogłębniej. Po co ci dwa kierunki, jeśli nie będziesz miał czasu na własny rozwój?

Niektórzy wymagają od siebie zbyt wiele. Studia to nie zawody, nie musisz być we wszystkim prymusem. Do osiągnięcia dobrych rezultatów w różnych dziedzinach wiedzy, umiejętności czy kompetencji potrzeba czasu i wielu prób (powtórzeń). Nikt po miesiącu czy pół roku nie stanie się rozchwytywanym profesjonalistą. Nie ucz się dla ocen (iluzoryczny, tymczasowy sukces), ucz się dla kompetencji. Ucz się dla siebie i rozwijanie swoich kompetencji niech będzie dla ciebie miarą sukcesu, a nie porównywanie się z innymi czy ze średnią ocen w rankingu.

Nie kolekcjonuj dyplomów czy ocen. Zbieraj doświadczenie (nie szybciej a szerzej). Dyplomy ładnie wyglądają na ścianie czy w portfolio natomiast ze swoich kompetencji (umiejętności, postawy) będziesz korzystać codziennie. Badania socjologiczne wykazały, że dla młodych ludzi liczy się nie tylko kariera ale także wartości oraz autentyczność. Nie zaniedbuj swoich potrzeb – nie jesteś odosobniony.

Nie tłumacz się też, że nie możesz się rozwijać, bo jesteś na słabej uczelni, słabym kierunku, w małym lub prowincjonalnym ośrodku. Nie ważne gdzie studiujesz – ważne kogo spotykasz i z kim współpracujesz. A to wybierasz codziennie. Chodzi zarówno o wykładowców jak i rówieśników. Staraj się wykorzystywać to co masz. Ucz się radzić sobie, rozwijać się w oparciu o dostępne ci kontakty, internet i zasoby biblioteczne. Nie bój się szukać nowych kontaktów, spoza grupy, spoza kierunku, spoza uczelni. M-learning to mobilna edukacja z wykorzystaniem rzeczywistości rozszerzonej (wirtualnej). Skorzystaj z tych możliwości, bo masz je w zasięgu (nie tylko ręki). Ostatnia rada na nowy rok akademicki - nie przestawaj się uczyć. W każdej dziedzinie, zawsze trzeba się rozwijać. Kto stoi w miejscu, ten tak naprawdę się cofa. Przed tobą całe życie nieustannej nauki w formie kształcenia formalnego, pozaformalnego i nieformalnego. Studia to tylko epizod. Będzie jeszcze wiele początków i kolejnych lat kształcenia ustawicznego. Za każdym razem można rozpocząć coś nowego i uczynić kolejne postanowienia.

LEKCJE Z PRZESZŁOŚCI

Benon Gazinski

Doświadczenia przeszłości – zgodnie z maksymą *historia magistra vitae est* – stanowią wskazówkę, jak kształtować przyszłość. Studia nad integracją europejską uczą, że kwestie nurtujące Europę przed dziesięcioleciem są aktualne i dzisiaj.

Powołanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali miało cel polityczny, było nim zapewnienie pokoju. Został on osiągnięty – pomiędzy Niemcami i Francją, które w nieodległej i dalszej przeszłości toczyły ze sobą wojny postępował proces pojednania oraz zacieśniała

Szybko jednak, już w latach 50. o postępach w integracji świadczyła nie polityka, lecz gospodarka.

W przeciwieństwie do gospodarki, integracja polityczna dokonywała się powoli i poprzez porażki. Pierwszą z nich było fiasko koncepcji Europejskiej Wspólnoty Obronnej w l. 1950-1954. Próby zwiększenia współpracy politycznej podejmowano później wielokrotnie, lecz bez większych osiągnięć. Istotnym sukcesem były dopiero zapisy Traktatu o Unii Europejskiej z 1992 roku o wspólnej polityce zagranicznej i obronnej. Najnowszą propozycję w tym zakresie przynosi Traktat z Lizbony – powołano „ministra spraw zagranicznych”, chociaż w nazwie urzędu starannie uniknięto tego sformułowania. Wspólna polityka zagraniczna jest jednak nadal sprawą przyszłości.

Zauważyć można stały wzrost znaczenia instytucji wspólnotowych oraz wkraczania prawa wspólnotowego na nowe obszary, zarezerwowane wcześniej dla ustawodawstwa krajowego. Dokonywało się to – i nadal dokonuje – jako kompromis pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami opcji federalnej.

Zwolennicy przyspieszenia integracji wielokrotnie wracali ku idei federacji europejskiej. Uczynił tak Parlament, przyjmując w 1984 roku roboczy Traktat o Unii Europejskiej. Zawarte w nim propozycje były zbyt śmiały, ale owocowały podpisaniem trzy lata później Jednolitego Aktu Europejskiego.

Spór pomiędzy federalistami a zwolennikami opcji uzgodnień międzyrządowych wybuchł ponownie podczas prac nad Traktatem w Maastricht. I tym razem w dokumencie końcowym zabrakło – proponowanych w wersji roboczej – odniesień do federacji. Sformułowań takich nie było również w projekcie traktatu konstytucyjnego. Nie znajdziemy ich także w Traktacie z Lizbony. Ten tak zasadniczy dla przyszłości Europy spór toczy się nadal – już z udziałem Polski i innych nowych członków.

Last not least przyszłość Europy zależy od tego na jakich wartościach będzie ona budowana. Robert Schuman, Konrad Adenauer, czy Alcide de Gasperi przyszłość Europy chcieli budować na poszanowaniu dziedzictwa kultury europejskiej. Podstawowym spoiwem łączącym konstrukcję europejskie miała być wspólnota ducha, przepojenie ich chrześcijańską wizją jednostki i ładu społecznego. Po latach jednak w integracji europejskiej dominować zaczął nurt laicki, coraz bardziej niechętny temu, co przez stulecia wyznaczało istotę tożsamości europejskiej ...

Dzieje Unii Europejskiej uczą, że integracja jest procesem powolnym, osiągnięta jest poprzez znużone kompromisy. Przypomnijmy chociażby, że propozycje powszechnych wyborów do Parlamentu Europejskiego rozważano już na początku lat 50. – pierwsze wybory odbyły się ponad ćwierćwiecze później, w roku 1979.

Dlatego warto w dobie pełnienia przez Polskę przewodnictwa w Unii Europejskiej zadać pytanie dokąd zmierzamy, jako zjednoczona Europa. Potrzebne są odważne rozwiązania.



śniała

Artystyczne poszukiwania Jerzego Skolimowskiego, red. naukowa Marek Sokółowski, s. 234 + il.

Zbiór trzynastu szkiców poświęconych różnym aspektom twórczości Jerzego Skolimowskiego stanowi próbę przybliżenia jego dokonań, skupioną na początkach kariery artysty jako scenarzysty, reżysera, poety. Ideą, jaką przyświecała powstaniu książki, nie było dążenie do stworzenia monografii twórczości Jerzego Skolimowskiego, lecz ukazanie nowych kontekstów i artystycznych poszukiwań twórcy Rysopisu, dokonanych z dzisiejszej perspektywy. Prezentowane artykuły dotyczą w głównej mierze wczesnego, „polskiego” okresu twórczości reżysera. Tego przedziału czasowego dotyczą wypowiedzi Krzysztofa Kornackiego, Iwony Grodz, Marioli Marczak, Karola Jachimka, Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk, Sławomira Bobowskiego, Janusza Lachowskiego, Barbary Gیزی. Ostatni film reżysera Essentials Killing w kontekście literackim – baśni i politycznym – wizerunku Polski omawiają Aleksandra Drzał-Sierocka i Stanisław Burdziej. O poezji i (króciutko) o malarstwie Jerzego Skolimowskiego piszą Katarzyna Jarońska-Buriak i Małgorzata Jackiewicz-Garniec. Analizy nie doczekały się filmy nakręcone między 1968 a 2009 rokiem, co oznacza, że poza obszarem zainteresowania autorów tomu znalazły się wszystkie zagraniczne filmy reżysera, chociaż stanowią one zdecydowaną większość w jego twórczości, a także „późne” filmy dotyczące spraw polskich – Ferdurke czy Cztery noce z Anną. Prezentowany tom jest propozycją i próbą rozszerzenia możliwości interpretacyjnych dzieł reżysera, bogatych w różne odczytania.

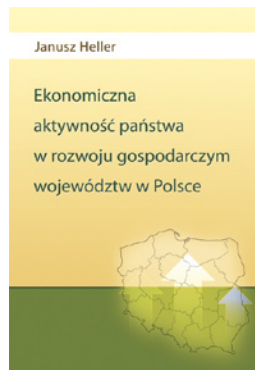
B.S.



Janusz Heller, **Ekonomiczna aktywność państwa w rozwoju gospodarczym województw w Polsce**, 160 s.

Nowe, ale jednocześnie fundamentalne uwarunkowania, które decydują o tempie oraz kierunkach rozwoju gospodarczego województw, miast i gmin, to z jednej strony liberalizacja, a z drugiej – wzrost samodzielności ekonomicznej lokalnych i regionalnych struktur samorządów terytorialnych. Celem prezentowanych w książce badań była identyfikacja ekonomicznych metod aktywności państwa oraz ocena ich oddziaływania na rozwój gospodarczy województw w Polsce. lokalnej. Realizacja tak sformułowanego celu dała podstawę do zaproponowania modyfikacji obecnie obowiązującej formuły aktywności państwa w tym fragmencie gospodarki regionalnej.

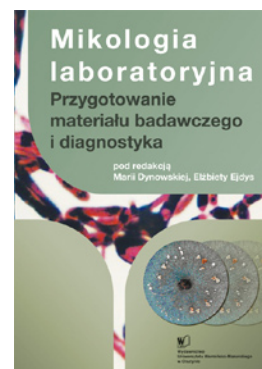
(ep)



Maria Dynowska, Elżbieta Ejdyś (red.), **Mikologia laboratoryjna. Przygotowanie materiału badawczego i diagnostyka**, ss. 190.

Monografia dotyczy metod stosowanych w diagnostyce laboratoryjnej w badaniach mikologicznych. Jest jednak nie tylko obszernym kompendium wiedzy na temat metod pracy z grzybami w różnych warunkach i z zastosowaniem różnorodnych technik. Zakres omawianej tematyki jest obszernie(bs)zy, ponieważ autorzy, 19 naukowców z kilku polskich ośrodków naukowych, reprezentują różne specjalności. W książce poruszono problemy dotyczące badań samych grzybów – opisano naj-ważniejsze techniki ich zbioru, konserwacji i identyfikacji, a także hodowlę (podano skład wielu pożywek i sposób ich przygotowania), analizy mikroskopowe, chromatograficzne i diagnostykę molekularną.

Ważnym rozdziałem monografii jest diagnostyka laboratoryjna grzybów potencjalnie chorobotwórczych z różnych grup morfologicznych i ekofizjologicznych.



Organizacja roku akademickiego 2011/2012 na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych

semestr zimowy-zajęcia dydaktyczne - 3.10.2011 r. - 21.12.2011 r./*

wakacje zimowe - 22.12.2011 r. - 30.12.2011 r.

zajęcia dydaktyczne - 2.01.2012 r. - 28.01.2012 r.

sesja egzaminacyjna zimowa - 30.01.2012 r. - 11.02.2012 r.

sesja egzaminacyjna - 13.02.2012 r. - 18.02.2012 r.

zimowa-poprawkowa

semestr letni - zajęcia dydaktyczne - 20.02.2012 r. - 5.04.2012 r.

wakacje wiosenne - 6.04.2012 r. - 11.04.2012 r.

zajęcia dydaktyczne-12.04.2012 r. - 16.06.2012 r./**

sesja egzaminacyjna letnia-18.06.2012 r. - 30.06.2012 r.

wakacje, praktyki wakacyjne-2.07.2012 r. - 15.09.2012 r.

sesja egzaminacyjna-3.09.2012 r. - 15.09.2012

jesienna-poprawkowa

* w tym: 31.10.2011 r. (poniedziałek) oraz 2.11.2011 r. (środa) - dzień rektorski

** w tym: 30.04.2012 r. (poniedziałek) oraz 2.05.2012 r. (środa) - dzień rektorski

Mgr Marta Doroba (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska Doświadczenie macierzyństwa. Konteksty socjo-pedagogiczne. Promotor: dr hab. Henryk Mizerek, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Lucyna Kopciwicz, prof. UG (Uniwersytet Gdański), dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 maja 2011 r. na Wydziale Nauk Społecznych.

Dr Katarzyna Parzych-Blankiewicz (Wydział Teologii) rozprawa habilitacyjna eologia historiozawcza w dogmatyce polskiej XX wieku. Recenzenci: Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz (UKSW), Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek (PWT Wrocław), Ks. dr hab. Mirosław Kowalczyk (prof. KUL), Ks. dr hab. Ryszard Hajduk (prof. UWM).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 5 lipca na Wydziale Teologii.

Ks. Marek Karczewski (Wydział Teologii) rozprawa habilitacyjna Reinterpretacja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana. Recenzenci: Ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski (UKSW), Ks. prof. dr hab. Roman Pindel (UP JPII Kraków), Ks. prof. dr hab. Henryk Witezyk (KUL), Ks. prof. dr hab. Roman Krawczyk (UWM).

Rozprawa habilitacyjna odbyła się 11 lipca na Wydziale Teologii.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



SREBRNI ZEGLARZE

Srebrne medale w klasyfikacji ogólnej i w klasyfikacji uniwersytetów i brązowy medal w kategorii sterników to dorobek reprezentacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na Akademickich Mistrzostwach Polski w żeglarskim.

W dniach 19-22 września na jezioro Niegocin w Wilkasach zjechało blisko 80 studenckich załóg z całego kraju. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wystawił liczną ekipę - 4 załogi, a naszym celem było zdobycie jak najlepszego miejsca w klasyfikacjach drużynowych. Eliminacje dla każdej załogi poszły bardzo dobrze, po rozegraniu 6 wyścigów cała czwórka awansowała do złotej grupy.

Założenia zostały wykonane. Tomasz Januszewski, Karol Konkol i Marcin Mickiewicz oraz Piotr Fursewicz, Anna Romanowska i Krzysztof Brewka, jako dwie najwyższe sklasyfikowane załogi w regatach z UWM zdobyły 2 miejsce w dwóch kategoriach - najlepszy uniwersytet oraz najlepsza uczelnia. Załoga Tomka Januszewskiego dodatkowo zdobyła brązowy medal w klasyfikacji generalnej sterników uniwersytetów i wszystkich uczelni.

O wielkim pechu może mówić łódź sterowana przez Macieja Sierpurowskiego, który po pierwszym dniu finałów zajmował 3. pozycję w „generalce”, aby po ostatnim spaść na odległe, 21. miejsce. Złożyło się

na to parę czynników - przegrany protest na brzegu z pierwszego wyścigu i awaria żagla w drugim. Gdyby nie te sytuacje, UWM mógłby liczyć nawet na wygranie całej klasyfikacji drużynowej. Na miejscu 27. regaty zakończył Bartłomiej Michalczyk, Karol Michalczyk i Przemysław Lenkiewicz.

Marcin
Mickiewicz

ZŁOTO NA KONIEC SEZONU

Zdobyciem kolejnych złotych medali zakończyła tegoroczny sezon lekkoatletyczny Krystyna Pieczulis, wykładowczyni w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM.



We wrześniu (10-20.09) podczas II Igrzysk Europejskich dla Weteranów w Lignano we Włoszech pobięła na dwóch dystansach: 10 tys. m i 5 tys. m. Wynik? Dwa złote krążki. – Razem ze mną na dystansie 10 tys. m biegło ok. 20 osób. Temperatura wynosiła powyżej 30°C, ale ja to lubię. Zdobyłam złoto, a potem pobięłam jeszcze na dystansie 5 tys. m. To było jak runda honorowa – śmieje się Krystyna Pieczulis.

– W igrzyskach weteranów startują byli zawodnicy ze wszystkich dyscyplin sportowych. Są tu kolarze, pływacy synchroniczni, gimnastycy, lekkoatleci. W igrzyskach w Lignano najstarszy biegacz miał...80 lat - mówi Krystyna Pieczulis.

Zawody w Lignano nie były jedynymi, w których startowała. Na początku października pobięła w Pucharze Bałtyku w Sopocie (1-2.10). – To była także międzynarodowa impreza dla weteranów lekkoatletyki. Pobięłam na 5 tys. m i zdobyłam złoto. Potem biegłam na dystansie 400 m i to był najtrudniejszy dystans. Trzeba biec równym, ostrym tempem od momentu startu. Jestem zadowolona, bo poprawiłam rekord mityngu na dystansie 5 tys. m na wynik 20, 38 min. I już szykuję się na kolejne mistrzostwa weteranów w lipcu przyszłego roku w Zittau - kończy Krystyna Pieczulis.

mah

Redakcja:

Akademickie Centrum Kultury i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna
Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI
Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie

Kortowo przyszłości



Konkurs architektoniczny na renowację siedmiu trzech wydziałów władze uniwersytetu ogłosiły po konsultacjach z olsztyńskim oddziałem Stowarzyszeniem Architektów Polskich. Na konkurs napłynęły prace 6 pracowni architektonicznych, w tym 2 z Olsztyna. Pozostałe - z Polski. 16 września komisja rozstrzygnęła rywalizację. Zwyciężyła pracownia DEDECO ze Szczecina.

Budynki tworzą wraz z istniejącą zielenią, założenie parkowe. Dzieńce wewnętrzne będą natomiast ostoją spokoju i mają dać poczucie odizolowania od hałaśliwego zewnątrz – wyjaśniał Piotr Hofman, prezes DEDECO.

Wydział Nauk Społecznych i Nauk Ekonomicznych znajdzie się w jednym obiekcie o powierzchni ok 12 tys. m kw. naprzeciw Biblioteki Uniwersyteckiej. Będzie mieć 3 piętra. Prawo i administracja – w drugim dwupiętrowym o powierzchni ok. 3,8 tys. m kw., po drugiej stronie ulicy, w miejscu obecnej siedziby wydziału. Realizacja będzie przebiegać w następującej kolejności: pierwszy – Wydział Nauk Społecznych, drugi – Prawa i Administracji, trzeci – Nauk Ekonomicznych. Już w październiku uniwersytet ogłosi przetarg na dokumentację techniczną i budowę WNS. Zdaniem rektora całe przedsięwzięcie będzie kosztować 100 mln zł.

lek



*Zapraszamy do sieci sklepów
„Spółem” PSS w Olsztynie !!!*



Olsztyn, ul. Żołnierska 19



Olsztyn, ul. Dubiskiego 43

- **AKSAMITKA**
- **BRATEK**
- **MALWA**
- **BŁAWATEK**



*Szeroki asortyment
pieczywa i ciast
produkcji własnej*



*Produkty spożywcze
najwyższej jakości,
znane marki*